NUMER 110.

# DZIENNIK POWSZECHNY

5/17 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 17 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

*Ukaz* Cesarski *o Pensjach Emerytalnych i dodatkach do nich.*

*(Dokończenie).*

37. Tekli z Lorensów Galińskiej, wdowie po Tomaszu Galińskim, Ekspedytorze Poczty w Iwangrodzie, oraz ich dzieciom: Bogumile-Olimpji-Wilhelminie i Franciszkowi-Józefowi, za 24 letnią męża i ojca ich służbę rs. 12 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, to jest dla wdowy rs. 7 k. 50, dla dzieci zaś rs. 5.

38. Jakóbowi Iwanow, b. Konduktorowi Pocztamtu Warszawskiego, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 180, z których rs. 85 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 95 z funduszów Skarbowych.

39. Janowi Kraziewiczowi, b. Ekspedytorowi Poczt w Rypinie, za 41 letnią służbę rs. 90, z których rs. 79 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 11 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

40. Radcy Dworu Maksymiljanowi Guzowskiemu, b. Naczelnikowi Urzędu Pocztowego pogranicznego w Lipnie, za 40 letnią służbę, do nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 19 (31) Października 1842 r. pensji Emerytalnej rs. 131 k. 25, dodatek w ilości rs. 393 kop. 75, z których rs. 327 k. 63 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 66 k. 12 z funduszów Skarbowych.

41. Apolonji Józefie z Mniewskich Elżanowskiej, wdowie po Hieronimie Elżanowskim, Dozorcy rzezi służby zewnętrznej przy Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy i Pragi, oraz synom ich: Janowi-Nepomucenowi-Augustowi i Franciszkowi, za 23 letnią męża i ojca ich służbę rs. 30 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest dla wdowy rs. 18, dla synów zaś rs. 12.

42. Nieletnim dzieciom naturalnym po Leonie Dmowskim, Dziennikarzu Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernialnym Płockim, pozostałym, i przez ojca uznanym, jako to: Bronisławie-Annie, Wacławowi-Juljanowi i Stanisławowi, za 23 letnią ich ojca służbę rs. 28 k. 12 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

43. Franciszkowi Bukpasz v. Buchpesz, b. Strzelcowi Obrębu Chmielowka w leśnictwie Suwałki za 21 letnią służbę rs. 15 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

44. Wirginji Antoninie z Kobusińskich Kotarskiej, wdowie po Antonim Kotarskim, Nadleśnym leśnictwa Pilwiszki, oraz córce ich Wirginji-Michalinie-Wandzie, za 20 letnią męża i ojca ich służbę rs. 70 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, to jest: dla wdowy rs. 52 k. 50, dla córki zaś rs. 17 k. 50.

45. Franciszce z Prokulskich Stępniewskiej, wdowie po Eugeniuszu Stępniewskim, Strażniku konnym, przy Administracji Rządowej dochodów skarbowych tabacznych, oraz ich dzieciom: Helenie-Kunegundzie, Adamowi, Bronisławie, Antoniemu i Anieli-Aleksandrze, za 31 letnią wojskową i cywilną służbę męża i ojca ich rs 90, z których rs. 21 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 69 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

46. Antoniemu Idzikowskiemu, b. Podrewizorowi przy Administracji Rządowej dochodów Skarbowych tabacznych, za 32 letnią służbę rs. 135, z których rs. 67 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rs. 67 k. 50 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

47. Franciszkowi Kurowickiemu, b. Strażnikowi Straży Skarbowej w Warszawie, za 27 letnią służbę rs. 37 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

48. Radcy Dworu Franciszkowi Czaplickiemu, b. Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, za 40 letnią służbę rs. 1,200, z których rs. 1,110 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 90 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

49. P. Tomaszowi Kosińskiemu, b. Poborcy Kasy Powiatu Łukowskiego, za 13 letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuchronej chorobie, rs. 120 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

50. Kunegundzie z Rutkiewiczów Bagińskiej, wdowie po Franciszku-Salezym Bagińskim, strażniku konnym przy Administracji Rządowej dochodów Skarbowych tabacznych, za 30 letnią służbę jej męża rs. 37 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

51. P. Elżbiecie z Pendrychów Wierzbięta, wdowie po Wincentym Wierzbięta, Rachmistrzu klasy II-ej w Banku Polskim, za 21 letnią wojskową jej męża służbę, do d. 17 (29) Listopada 1830 r. odbytą, rs. 169 k. 90 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

52. Asesorowi Kolegialnemu Kajetanowi Karwowskiemu, b. Asesorowi Ekonomicznemu Okręgu Bialskiego, za 40 letnią służbę rs. 675, z których rs. 624 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 51 z funduszów Skarbowych.

53. Teodorowi Szajkiewiczowi, b. Strażnikowi objazdowemu w leśnictwie Pabianice, za 25 letnią służbę rs 18 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

54. P. Romanowi Adolfowi Kinastowskiemu, b. Nadleśnemu leśnictwa Chlewiski, w Gubernji Radomskiej, za 30 letnią służbę rs. 300 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

55. P. Marji-Ludwice-Helenie z Marciszewskich Paszyc, wdowie po Antonim Paszyc, Rewizorze Skarbowym Okręgu Radomskiego w Gubernji Warszawskiej, za 33 letnią wojskową i cywilną jej męża służbę rs. 311 k. 91 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

56. Sekretarzowi Kolegialnemu Maciejowi Słomińskiemu, b. Starszemu Pomocnikowi Nadzorcy w Kaliskiej Brygadzie Straży granicznej, za 31 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 165, z których rs. 55 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 110 w drodze łaski z funduszów Skarbowych.

57. Gabryeli z Piaseckich Zielonka, wdowie po Mateuszu Zielonka, Dozorcy przy Komorze Celnej Wieruszów, oraz ich dzieciom: Jgnacemu-Józefowi, Romanowi-Wincentemu, Piotrowi-Józefowi, Joannie, Kazimierzowi-Maciejowi, Juljuszowi i Albinie-Józefie, za 23 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę rs. 36 w drodze łaski, z funduszów skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

58. Teofili z Hadeckich, v. Gadeckich Czuperskiej, żonie Adama Czuperskiego, Stopnika przy pałacach Naszych w Warszawie, w dniu 1 Stycznia 1856 r. zniknego, oraz ich dzieciom: Weronice, Karolinie-Józefie, Teofilowi-Lucjanowi i Aleksandrowi, za 25 letnią męża i ojca ich służbę rs. 34 k. 42½ z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

59. Józefie-Antoninie z Stanisławskich Romanowicz, wdowie po Pawle Romanowiczu, Wagenmajstrze przy oddziale stajni Dworskiej w Warszawie, oraz ich dzieciom: Tekli-Marjannie, Piotrowi-Franciszkowi, Marjannie-Juljannie, Ludwikowi-Pawłowi i Aleksandrze-Eleonorze, za 20 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę rs. 36 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

60. P. Józefowi Przewłockiemu, b. Nadzorcy etatowemu Szkoły Powiatowej w Sieradzu, za 22 letnią służbę rs. 150, z których rs. 112 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 37 k. 50 z funduszów Skarbowych.

61. P. Kazimierze-Sewerynie z Stompfów Paszkowskiej, wdowie po Józefie Paszkowskim, Sekretarzu Komitetu Egzaminacyjnego, oraz ich dzieciom: Laurze-Annie-Antoninie, Leonowi-Ignacemu-Józefowi-Franciszkowi i Franciszkowi-Borgiaszowi, za 25 letnią męża i ojca ich służbę rs. 150 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

62. P. Ludwice z Kacperskich Łasiewickiej, wdowie po Franciszku Łasiewickim, Pomocniku Naczelnika Kancelarji Warszawskiego Komitetu Cenzury, za 30 letnią jej męża służbę rs. 106 k. 50, z których rs. 53 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 53 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

Art. 2. Wypłata pensij i dodatków w Artykule poprzedzającym wyszczególnionych, zarządzoną być ma stosownie do przepisów zawartych w Ustawach i Postanowieniach na wstępie powołanych, wyjąwszy pensje pod liczbami 27, 55 i 58, z których 1-a i 2-a liczyć się winny od dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1856 — a 3a od d. 20 Grud. (1 Stycznia) 185⁵/₆ r.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego polecamy.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w Petersburgu, d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 r.

---

W tym tygodniu, w wielu kościołach, kilka osób, po większej części kobiet, nie należących do wyższych warstw społeczeństwa, śpiewało zakazane hymny.

Prawie wszystkie zostały aresztowane przez policję, przy wyjściu z kościoła.

Należy dodać, że znaczna większość wiernych nie tylko nie brała udziału w tych śpiewach, lecz nawet z pośpiechem opuszczała dom Boży, że co więcej, kilkakrotnie rozsądne głosy dały się słyszeć w celu powstrzymania skandalu.

Biorąc z jednej strony na uwagę ostatnią okoliczność, a z drugiej nie chcąc odpowiedzieć odmową na zaniesioną do niego prośbę przez Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Warszawskiego, Jenerał-Adjutant Lüders, pełniący obowiązki Namiestnika w Krolestwie, raczył rozkazać, aby wieczorem dziś w Sobotę i jutro w Niedzielę, policja wstrzymała się od aresztowań przy wyjściu z kościoła za śpiewanie hymnów zakazanych, pozostawiając duchowieństwu wyłączne staranie wpłynąć za pomocą perswazji na publiczność.

Jeżeli pomimo tej próby uczynionej jedynie na prośbę Arcybiskupa, który spodziewa się iż potrafi wstrzymać złe bez nowych ofiar,—hymny, lub strofy, lub wiersze zakazane, dadzą się znów słyszeć w jednym lub kilku kościołach, aresztowania, którym chciano zapobiedz, rozpoczną się na nowo od Poniedziałku 7 (19) jak poprzednio przy wyjściu z kościołów, gdzie będą takowe śpiewane, ażeby siłą przemódz tych, co pozostaną głuchemi na głos perswazji.

---

Dnia 24 Kwietnia (6 Maja), straszny wypadek, w którym można upatrywać akt obłąkania, miał miejsce w majątku hrabiego Franciszka Starzyńskiego, położonym w gubernji Lubelskiej.

Pułkownik żandarmerji Masłowski, wysłany z Lublina dla odbycia przeglądu żandarmów w powiecie Hrubieszowskim, otrzymał oprócz tego rozkaz dopełnić rewizję u niejakiego Bongarda, będącego w obowiązku w domu wzmiankowanego hrabiego. Wziął on z sobą kapitana żandarmerji Cywińskiego i podoficera. Skutkiem rewizji nastąpiło aresztowanie wzmiankowanego indywiduum, mocno skompromitowanego. Był on już prowadzony pod eskortą na jednej z ulic wioski przyległej majątkowi hrabiego, kiedy pod pozorem nadzwyczajnego pragnienia, prosił o pozwolenie, które natychmiast zostało mu udzielone, wejścia do domu należącego do rządcy. Pił tam herbatę, pilnowany przez oficerów żandardarmerji, kiedy syn hr. Starzyńskiego, dwudziestoletni młodzieniec wpadł z rewolwerem w ręku, pierwszym strzałem położył na miejscu podoficera, drugim ciężko ranił kapitana Cywińskiego, który umarł następnie skutkiem zadanej rany, trzecim strzałem ranił także pułkownika i nakoniec wypadłszy za drzwi sam się zabił. Pułkownik Masłowski chociaż ciężko ranny, miał jednakże dosyć siły do doprowadzenia do Hrubieszowa aresztowanego, nie spotkawszy już potem żadnego oporu.

Jenerał Chruszczew dowodzący w Lublinie, bezzwłocznie zarządził w tej sprawie śledztwo sądowe, które prowadzą delegowani sędziowie cywilni i oficer żandarmerji. Rezultat takowego będzie następnie ogłoszony.

---

*Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*—Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 4 (16) Kwietnia r. b. N. 10,083 następujące zapisy:

1) dla Szkoły dobroczynności w Warszawie rs. 900;

2) dla Sal Ochrony w Warszawie rs. 900;

3) dla Szpitali wszystkich wyznań rs. 1800, przez niegdy Józefę Popielewską, testamentem na dniu 26 Czerwca 1857 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — w Warszawie d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

---

*Petersburg*, 10 *Maja*.

Najwyższy Ukaz do zarządzającego ministerstwem Finansów.

Ukazem Naszym z d. 14 Kwietnia (v. s.) upoważniając was do zaciągnięcia za granicą siódmej pożyczki 5%, z której wpływ ma być oddany bezpośrednio do rozporządzenia Banku państwa, dla wyłącznego zasilenia funduszu na wymianę biletów kredytowych, poleciliśmy wam przedstawić do Naszego zatwierdzenia przepisy dotyczące rozpoczęcia stopniowego wymiany biletów kredytowych na brzęczącą monetę.

Teraz, kiedy urzeczywistnienie tej pożyczki jest zapewnione, uważaliśmy za stosowne bezzwłocznie przystąpić do wprowadzenia w wykonanie Naszych zamiarów, dla nadania stałych podstaw Naszemu systemowi monetarnemu i w tym celu otworzyć w Banku państwa wymianę biletów kredytowych według następujących, zatwierdzonych przepisów:

W skutku tego rozkazujemy:

1° Wydawanie przez Bank Państwa brzęczącej monety i sztab złota i srebra za bilety kredytowe i *vice versa* biletów kredytowych za złoto i srebro w monecie i sztabach, rozpocznie się według poniżej ustanowionych cen.

2° Poczynając od tego pierwotnego kursu stopniowo będzie się powiększać stopa, według której bilety kredytowe mają być wymieniane na złoto i srebro w monecie i sztabach, i stosownie do tej stopy oznaczać się będzie wymiana sztab i monety złotej i srebrnej na bilety kredytowe w ten sposób, aby ostatecznie dojść do zrównoważenia nominalnej wartości biletów kredytowych wartością monety brzęczącej.

3° Wymiana rozpocznie się od 1 Maja 1862 r. w Banku państwa, licząc za półimperjał 570 kop., a za sztukę rubla srebrem 110½ kopiejek.

4° Od 1 Sierpnia 1862 r. zamiana będzie się odbywać według stopy 560 kopiejek za półimperjał, 108½ kopiejek za sztukę rubla srebrem.

5° Srebro i złoto w sztabach będą wymieniane za bilety kredytowe i nawzajem bilety kredytowe za srebro i złoto w sztabach według cen odpowiednich cenom ustanowionym przez paragrafy 3 i 4 dla monety brzęczącej.

6. Następnie i dopóki wartość nominalna biletów kredytowych, nie zostanie doprowadzona do równowagi z wartością brzęczącej monety, cena półimperjałów i rubli srebrnych, stopniowo będzie zmniejszana stosownie do biegu wymian i stanu funduszu wyznaczonego na wymianę, o każdem nowem zmniejszeniu ceny naprzód będzie ogłoszone, i macie wyjednywać za każdą razą Nasze na to zezwolenie.

7. Wolno bankowi wypłacać za bilety kredytowe przedstawiane do zamiany, tak rublami srebrnemi jak półimperjałami, według własnego uznania.

„ALEKSANDER."

St. Petersburg 25 Kwietnia 1862 r.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*O projekcie ustawy górniczej* (*d. c.*) — Art. 9 pomnąc na przyczyny, które spowodowały zaprojektowane wydawanie konsensów, zdaje się, że prawo przyznane Władzy górniczej jest zbyt wielkie, gdyż to jest właśnie zdarzenie, które najwięcejby naruszało § 552 K. C. Te same uwagi zrobiono we Francji i Belgji, gdy atrybucja udzielania pozwoleń poszukiwania na gruntach osób trzecich miała należeć do ministra podług opinji władz górniczych i administracyjnych (Instrukcja ministerjalna z 3 Sierpnia 1810 r. P. Stefan Dupont. Jurisprud. górnicza T. I. str. 97) uważa tę czynność na równi z prawem udzielania samego nadania, a jako taka, powinna zależeć od naczelnika rządu, co rzeczywiście nastąpiło we Francji od czasu rozporządzenia wydanego dnia 19 Sierpnia 1832 r. Zważywszy więc na to, mniemałbym, iż należałoby dodać po słowach: „a w razie jego odmówienia" — „za upoważnieniem Rządu."

„Rząd zaś w takim razie zasadza się na opinji [6]) wydanej przez władzę górniczą i przedstawioną przez Radę powiatową do decyzji Rady Stanu." [7])

Tym więc sposobem, zdaje się, prawa właściciela otrzymują dostateczną rękojmię i w myśl § 552 K. C. więcej zastosowania.

Art. 10 może być przyczyną zwłoki, a czasem zupełnego odstąpienia od robienia poszukiwań, zostawując rok cały właścicielowi do namysłu rozpoczęcia robót. Gdy się wreszcie zdecyduje po tym czasie, żadnych nie robić poszukiwań, jaką pewność możemy posiadać, czy zgłaszający sie poprzednio zechce przystąpić do nich. Często może się zdarzyć, że po kilku miesiącach, a nawet prędzej da inny kierunek swym zatrudnieniom; można zaś przypuścić, że właściciel oświadczywszy nawet chęć poszukiwań, następnie okaże się niezdolnym do robienia tychże,—co nawet nie potrzebuje dowodzenia,—bo cóż znaczy dziś górnictwo prywatne pomimo przywilei z 1817 r. Dla uniknienia więc podobnego wyapdku, zawsze nie korzystnie wpływającego na rozwój górnictwa, proponuję redakcję artykułu tego, jak następuje:

Art. 10. „Władza górnictwa krajowego, przed udzieleniem opinji swej na korzyść osoby trzeciej, ma uwiadomić właściciela o zgłoszeniu się żądającego, a właściciel jest obowiązany w terminie dwumiesięcznym [8]) od daty zawiadomienia oświadczyć, czy sam nie zechce robić tych poszukiwań w miejscu wskazanem przez żądającego;—gdy właściciel będzie miał taki zamiar, w tym razie zostawia mu się termin roczny i uprzedza go się jednocześnie, że jeżeli w przeciągu tego czasu poszukiwań nie rozpocznie, lub rozpoczęte okażą się bezskuteczne, wówczas władza górnicza wyda stosowną opinię, dla otrzymania pozwolenia poszukiwania zgłaszającemu się, a gdy tenże uzyska od Rządu to pozwlenie i wynajdzie ciało kopalne, będzie miał tem samem pierwszeństwo do wydobywania onego.

Władza górnicza w opinji swej wyrazi i wysokość wynagrodzenia za straty, które poszukujący anticipatiwe właścicielowi zwrócić winien.

Termin roczny dla właściciela liczyć się będzie od daty wręczenia *uwiadomienia* przez władzę górniczą,—zaś dla zgłaszającej się osoby trzeciej od daty uzyskania, a raczej wręczenia pozwolenia rządowego. Wręczenia te uskuteczni władza górnicza za pokwitowaniem interesantów."

Poprawka tego artykułu wypływa po części z uwag uczynionych nad art. 9. Przypuszczając zaś, że zgłaszający się w terminie rocznym, nie będzie użytkował z udzielonego pozwolenia, lub źle go użytkować będzie stosownie do opinji władzy górniczej, gdyż wszelkie roboty rozpoczęte powinny zostawać pod głównym nadzorem tej władzy, należałoby po artykule 10-tym dodać jeszcze jeden artykuł, treści następującej:

Artykuł (dodany między 10 a 11).

„Gdy otrzymujący pozwolenie od rządu do poszukiwań w terminie rocznym, nie będzie chciał lub nie potrafi z niego korzystać, wtedy utraca pierwszeństwo od dalszego prowadzenia robót, które Rząd stosownie do rozpoznania udzieli jednemu ze zgłaszających się wówczas, a właściciel powierzchni może na równi z innymi ubiegać się o to pozwolenie."

W artykule 11-tym: Odesłanie do decyzji sądów, rozumieć muszę tylko takich, o których wspomniałem w Nr. 54 Dziennika Powszechnego r. b., pisząc o kwestji górniczej traktowanej poprzednio przez p. Antoniego Czaplickiego t. j. zasiadających wraz z delegowanymi członkami władzy górniczej. [9])

W artykule 12-tym, oznaczenie 25 sążni jest nieco za małe podług zasad, które wskazuje praktyka; powinno ono wynosić około 60 (100 metrów przyjęte prawem francuzkiem znaczy 57 przeszło sążni) [10]) i odległość ta nie będzie za wielka. Wreszcie tworząc prawo dobrze by było dla naszej ustawy wyrzec stanowczo, czy ogród opasany murem lub parkanem położony w polu, bez przyłączenia żadnego budynku mieszkalnego, należy stosować do art. 12-go,—w prawie bowiem francuzkiem z 21 Kwietnia 1810 r. podobny art. 11-y jest powodem wątpliwości (Daloz, Richard, Bayvu i t.p. z jednej, Proudhon, Dupont, Jousselin i t. p. z drugiej strony, utrzymują wprost przeciwne opinje).

Dla tej też przyczyny prawodawca u nas ma pole w samym zarodzie kwestję tę stanowczo rozwiązać, jako też i drugi punkt sporny wypływający z tego artykułu, a mianowicie: mając pozwolenie od jednego właściciela robić poszukiwania w pewnem oznaczonem miejscu, czy sąsiad, którego zabudowania są położone w odstępie mniejszym od określonego art. 11-tym prawa francuzkiego lub artykułem 12-tym kontr-projektu, posiada prawo kontestacji.

Są to kwestje, których rozwiązanie należy do prawników, a rozwiązanie ich oswobodzi je od wpływu jurisprudencji.

Co do art. 13-go, redakcja tego artykułu w projekcie komitetu jest bliżej określającą i uzasadnioną, wiemy bowiem, że główne dziś kopalnie są własnością Rządu.

Podług artykułu 15-go należałoby rozumieć, że po upływie drugiego roku poszukiwań, poszukujący nie może nadal otrzymać pozwolenia do dalszych robót, gdy tymczasem nieraz się może zdarzyć, iż zasadzając się na prawach geognozji i paleontologji, poszukujący i po dwuletniem poszukiwaniu nie jest zrażony trudnościami i trwa w swem przedsięwzięciu. Dla tej przyczyny i dla usunięcia wszelkiej jurysprudencji, możnaby dodać w art. 15-tym po słowach kończących drugi ustęp: „być odnowionem,"—

„a nawet na czas jeszcze dłuższy, jeżeli poszukujący trwa w swem przedsięwzięciu dalszego poszukiwania, wykaże stosowny fundusz do prowodzenia robót i otrzymania od władzy górniczej poświadczenie, że roboty są prowadzone systematycznie i że jest nadzieja dojścia do pożądanego rezultatu."

Warunek odnoszenia się do opinji władzy górniczej jest konieczny; w razie bowiem, gdyby poszukiwania miały być bezowocne, wtedy niepotrzebny byłby upór poszukującego, a władza niedozwalając mu dalszych w tem miejscu poszukiwań, działałby jedynie z dobrem ogółu, gdyż tenże sam poszukujący, zamiast próżnego marnowania czasu, kapitału i dobrych chęci, w miejscu, gdzieby do żadnego nie doszedł rezultatu, mógłby gdzieindziej przedsięwziąść poszukiwania i przez odkrycie jakiej kopalni, przyczynić się prawdziwie do pomnożenia bogactwa krajowego.

Ostatni ustęp tego artykułu powinien być też zmodyfikowany w myśl uwag moich nad art. 10-tym, bo decyzje, o których mowa, nie wychodziłyby od władzy górniczej, ale od najwyższej władzy krajowej: to jest od Rady Stanu. Ustęp więc ten w następujących słowach powinien być zawarty:

„Termin roczny pozwolenia liczyć się ma od daty zakomunikowania przez władzę górniczą decyzji Rządu, pozwolenie poszukiwania, lub odnowienie pozwolenia udzielającej."

Stosownie do powyższych uwag nad art. 10-tym, należałoby wprowadzić zmianę w art. 16-tym i zamiast wyrazów „władza górnicza przyzna pierwazeństwo" napisać:

„Władza górnicza w opinji przedstawionej Rządowi, przyzna kwalifikację pierwszeństwa temu, który, i t. d."

W każdym jednak razie byłoby dobrze ułożyć pewne zasady, któreby były wskazówką dla Władzy górniczej w ocenianiu tego pierwszeństwa.

Należy przytem oznaczyć, że czas zgłaszania się kilku o pozwolenie robienia poszukiwań na jednem miejscu trwać bę-

[6]) Nous disons: *son opinion*; sa juridiction se borne, en effet à donner des avis dont le gouvernenent apprécie le merite, et auxquels il donne telle suite qu' il juge convenir (J. H. N. De Fooz, Points fondamentaux de la Législation des Mines).

[7]) Gdyż władza ta przedstawiając nam Rząd, będzie wydawała i nadania.

C'est le roi qui prononce en dernier ressort (J. H. N. De Fooz, Points fondamentaux de la Législation des mines).

[8]) Termin ten można skrócić na miesięczny, lub przedłużyć stosownie do uznania, ale najwięcej do trzech miesięcy.

[9]) Porównać z poprawką, w tej kwestji podaną w uwagach nad kontr-projektem p. Antoniego Czaplickiego, w Nr. 32 Dziennika Powszechnego, w art. 3-im dodatkowym.

[10]) Tembardziej u nas, gdzie posiadłości ziemskie obejmują tak wielkie obszary, w porównaniu z rozdrobnioną własnością we Francji i Belgji.

dzie np. miesiąc jeden, gdyby zaś kto przed miesiącem się zgłosił a dostatecznie posiadał kwalifikacje, to data stanowiłaby już pierwszeństwo.

W art. 17 otrzymujący od Rządu pozwolenie poszukiwania na cudzym gruncie, podług praw słuszności winien zapłacić wynagrodzenie za. Szkody uczynione właścicielowi powierzchni. Szkody te mogą być podwójne: pierwsze wynikające z zajęcia miejsca na powierzchni samej; takie szkody mogą być a priori oszacowane i gdyby dobrowolna ugoda nie przyszła do skutku, wtedy Sądy zwyczajne są w mocy osądzenia wysokości tego wynagrodzenia (traktat jurisprudencji kopalń, Stefan Dupont T. I. str. 107 K. C. § 545, w zastosowaniu przepisów, Postanowienia Rady Administracyjnej 6 (18) Czerwca 1852 D. P. T. XLV. str. 303 Rożdział I. II.) które mając z góry być zapłacone, musi poprzedzić rozpoczęcie poszukiwania w myśl art. 11 kontr-projektu (art. 10 prawa francuzkiego z d. 21 Kwietnia 1810 r. Jednakże mając znowu dobro publiczne na uwadze pozwolenie rozpoczęcia poszukiwań może być wydane w wyjątkowych okolicznościach, choćby umowa dotycząca wynagrodzenia nie była jeszcze ukończona,(wyżej przytoczone dzieło w T. I. str. 112). Drugie szkody mogące wyniknąć w ciągu poszukiwania, nie mogą być oczywiście przewidziane, ani też naprzód obliczone (to samo dzieło T. I. str. 299).

Na takie więc szkody, jako też i w razie nie nastąpionej zgody co do wynagrodzenia przed rozpoczęciem poszukiwania, należy żądać od poszukującego kaucji.

Co do kwestji wynagrodzenia, różne są zdania, oprócz p. Stef. Dupont podziela zdanie rozróżniania rodzaju szkód p. Dalloz; zasadzają się obadwa na wyroku sądu w Bourges, z 20 Kwietnia 1831 r.; w Belgji zaś, sąd kasacyjny przeciwnie osądził takie sprawy wyrokiem d. 21 Listopada 1845 r. i 8 Stycznia 1848 r., podobnież rada kopalni w opinji swej z 27 Marca 1850 r. tož samo zdanie sądu kasacyjnego potwierdza. Proudhon w ten sposób rozwiązuje to zdanie, zważywszy mówi: że podług art. 10 prawa 21 Kwietnia 1810 r. (co się stosuje i do art. 11-go kontr-projektu) wynagrodzenie ma być z góry zapłacone (nieuwzględniając dwóch rodzajów tegoż wynagrodzenia), jeżeli się więc takowe z jakiejkolwiek przyczyny oznaczyć nie da, w takim razie, podług zdania biegłych, oznacza się w przybliżeniu, a fundusz odpowiedni składa się na ręce osoby trzeciej lub kasy skarbowej, gdyż trudnoby właściciel w razie opuszczenia robót przez poszukującego, poszukiwał go i gonił za nim (Jurisprud. kopalń Stef. Dupont T. I. str. 113). W każdym razie wynagrodzenie za szkody przy poszukiwaniu odnosi się tylko do szkód na powierzchni uczynionych.

Z tego co powyżej przytoczono widocznejest, jak różnorodnie ta kwestja może być traktowaną, dla uniknienia więc koniecznych w tym razie komentarzy, należy określić jak najdokładniej ten wypadek, przyjmując zasadę p. Stefana Dupont, rozróżniającą dwa rodzaje wynagrodzeń; odnieść pierwszy li tylko do art. 11-go, drugi do art. 17-go, określiwszy je stanowczo naprzód co do wysokości w razie sporu, rozporządzeniem wydanem przez władzę górniczą, albo sądy na mocy opinji biegłych, a nie Rady powiatowej, jako władzy perjodycznie zasiadającej;—po drugie ustanowić, że art. ten stosuje się tylko do szkód, które jakkolwiek z robót podziemnych pochodzić mogą, szodliwie jednak oddziaływają na powierzchnią.

Z uwagi na sposoby poszukiwania ciał kopalnych, jakie nauka przepisuje i jakie praktyka uświęciła, należy uczynić różnicę i między szkodami, jakie wyniknąć ztąd mogą, i dla tego w art. 18-tym należałoby rozróżnić poszukiwania, na robione:

1⁰ przez proste kopanie rowów, to jest poszukiwania robione w celu eksploatacji, poczyniając na odkrywkę, np. jak to ma miejsce w pokładach węgla w Dąbrowie (affleurement);

2⁰ przez kopanie szybów lub szybików, jak to ma miejsce, gdzie znalezienie pokładów, jest tak prawdopodobne, że szyb służyć może w następstwie do wydobywania;

3⁰ przez przekopanie sztolni, w razie poszukiwania żył lub gwiazd rud metalicznych, nad poziomem leżących, i wreszcie

4⁰ za pomocą świdrowania, gdy pokłady w okolicy zupełnie są nieznane.

Widocznem jest, że każden rodzaj poszukiwania, inne szkody może zrządzić. Slady pierwszych, gdy się niepomyślnie powiodą, muszą być zarównane. Ślady drugich trudniej przyjdzie zatrzeć,—naprzód pociągnęłoby to za sobą znaczne koszta, a następnie ilość ziemi wykopanej, będzie albo za małą, albo co się częściej zdarza, za wielką, aby szyb zasypać, byłoby przeto może lepiej ogrodziwszy go naprzód, szyb podobny zostawić, lub też wybudować nad nim małą wieżę, komin, w tem przypuszczeniu, że kiedyś nowe poszukiwania przez innych przemysłowców, mogą być jeszcze przedsięwzięte. Gdyby trzeci sposób nie doprowadził do wynalezienia pokładów, nie zrządza prawie żadnej szkody i lepiej sztolnię zostawić nienaruszoną, szczególnie jeżeli na górze, pod którą została poprowadzoną, nie znajdują się żadne zabudowania, którymby mogło grozić niebezpieczeństwem; istnienie zaniedbanej sztolni, któraby owszem służyła do osuszenia tych gruntów. Czwarty sposób poszukiwania nie pozostawiając prawie śladów, nie potrzebuje by zarównywać miejsca.

Głównie więc narusza naturę powierzchni sposób pierwszy i dla tego w razie poszukiwań w taki sposób prowadzonych, potrzebną jest kaucja na pewność wynagrodzenia kosztów, któreby musiał ponieść właściciel gruntu, gdyby poszukujący sam tych śladów nie zatarł.

W art. 19-ym, pod względem którego p. Antoni Czaplicki w Nr. 32 Dziennika Powszechnego robi uwagę co do znaczenia, jakie mieć mogą znaki bezpieczeństwa, o których mowa, powinniśmy rozumieć, że w razie ukończenia poszukiwań za pomocą szybów, zabezpieczenie to ma być zrobione dla bezpieczeństwa przechodniów, co i przez cały czas robót winno mieć miejsce, a w każdym razie i jakkolwiek poszukiwania były prowadzone, zawsze po ich ukończeniu znaki winny być tak zrobione i miejsce poszukiwań tak zabezpieczone, by je zniszczyć nie można; w tym więc duchu bliżej rzecz określającym, artykuł ten powinien być zredagowany, gdyż inaczej dałby powód komentarzom, które o ile można, ustawa zaprojektowana winna uchylić. Dobrzeby więc było uzupełnić art. 19-ty w końcu dodatkiem: „tak dla bezpieczeństwa publicznego, jako też i od zniszczenia śladów odkrytych pokładów."

Przejrzawszy wszystkie artykuły Tytułu II-go dodałbym jeszcze jeden, a to ze względu na zachęcenie robienia poszukiwań i prędszego rozwoju górnictwa, jednem słowem dodać wyrażenie pewnego przywileju, do czego Rząd ma najzupełniejszą moc i prawo, a mianowicie każdemu zgłaszającemu się czynić poszukiwania w dobrach rządowych, a otrzymującemu to pozwolenie jednocześnie zapewnić bezwarunkowo otrzymanie nadania na kopalnie ciała poszukiwanego. Trwanie podobnego przywileju ograniczywszy na lat 10, możnaby dodać artykuł następujący: ostatni w Tytule II.

Art. (po art. 19 następujący) „Gdy żądanie pozwolenia robienia poszukiwań ściągać się będzie do dóbr rządowych, wtedy otrzymujący to pozwolenie, otrzyma jednocześnie zapewnienie Rządu, że w razie wynalezienia ciała kopalnego szukanego uzyska nadanie kopalni; z resztą co do wynagrodzeń i innych formalności żądający będzie się musiał stosować do wszystkich przepisów obowiązujących *(d. c. n.)*

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne Sprawozdanie.

Depesze z Neapolu donoszą o pełnem świetności i zapału przyjęciu, jakiego doznał książę Napoleon w Neapolu. Ukazanie się na balkonie księcia Napoleona wraz z swym teściem, wywołało głośne okrzyki: do Rzymu! co wskazuje, iż ludność w przybyciu krewnego Cesarskiego, upatruje nadzieję załatwienia kwestji rzymskiej. Kiedy takie manifestacje mają miejsce na południu, jeżeli wierzyć depeszy z Medjolanu, Austrja znów wzmacnia swe siły w Wenecjańskiem, coby chyba miało oznaczać obawę jakiej napaści. Jakkolwiek w Wiedniu mogą być niezadowolnieni z tego co się dzieje we Włoszech, jednakże trudno dać wiarę, aby tam żywiono podobne obawy, i aby już teraz zabezpieczano się przeciwko niebezpieczeństwu grożącemu chyba w mniej lub więcej odległej przyszłości. Wiadomość podana z Medjolanu, równie mało zdaje się być prawdopodobną, jak i pogłoski które w tych dniach krążyły na giełdzie paryzkiej o rychłem zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Austrją. Jeżeli teraz zajmują się załatwieniem jakiej kwestji, to chyba jedynie kwesji rzymskiej, która musi być rozstrzygniętą bez wystrzału. Jak słusznie przed dwoma laty powiedział p. Cavour, kwestja ta jest czysto moralną, i tylko postępem na tej drodze może być załatwioną.

W Rzymie, podług wiadomości podanych przez *Ajencję kontynentalną*, panuje pewna niezgoda pomiędzy doradcami Papieża co do kwestji, czy w razie danych ewentualności, zgadzało się z godnością Ojca S-go pozostać w Rzymie, czy też go opuścić. Pius IX osobiście oświadczył się za pozostaniem w swej stolicy. W razie zaś gdyby przyszło opuścić Rzym, uznano za najlepsze miejsce na rezydencję Papieża miasto Würzburg. Podług tychże doniesień, z wielką niecierpliwością oczekiwano w Rzymie przybycia kardynała Rauschera z Wiednia, który miał przywieść z sobą ważne instrukcje od Cesarza austrjackiego.

W Grecji ciągle trwa przesilenie; gabinet naciśnięty przez opinję publiczną, podał się do dymisji; p. Trikupi znów powołany do Króla, odmówił, z powodu nadwątlonego zdrowia, przyjąć na siebie obowiązek utworzenia nowego gabinetu. Po raz to drugi zdarza się podobny wypadek; obawiają się zatem żeby znów jak poprzednio, przesilenie nie zakończyło się powrotem do władzy dawnego gabinetu. Jednakże przy panującem obecnie wzburzeniu umysłów, mogłoby to być zbyt niebezpiecznem.

W chwili, kiedy izba niższa wiedeńskiej rady państwa obraduje nad budżetem, zwrócił w Wiedniu uwagę artykuł półurzędowego *Donau-Zeitungu*, dowodzący konieczności i potrzeby podwyższenia wszystkich podatków. *Presse* zostająca w ciągłej opozycji z gabinetem, z powodu, iż jest przeciwna przedłużeniu przywileju banku narodowego, cieszy się z porażki p. Plenera, w wydziale finansowym izby, który przyjął system angielski, tak zwany Peelowski.

Dziennik ten dodaje: „Z przyjęciem zasady bankowej angielskiej, projekt p. Plenera tak odmienną otrzymuje podstawę, że wszelkie porozumienie się wydziału finansowego z ministrem skarbu zdaje się niepodobnem, jeżeli ten ostatni nie zechce zmienić swych zasad, co wprawdzie według dotychczasowych pozorów zdaje się prawdopodobnem." Uwaga publiczna w Austrji zwróciła się znów do spraw zagranicznych. Osobliwie przedmiot zajęcia stanowi rozwiązanie kwestji heskiej, nie tylko przez wzgląd na nią samą, ale raczej z powodu, iż energiczne wystąpienie nadało taki tej sprawie obrót, iż zniewoliło Austrję do popierania kroków przez Prusy przedsiębranych.

Jeżeli wierzyć depeszy z Frankfurtu z 15-o podanej przez dziennik *Drezdeński*, będącej jednak w sprzeczności z depeszą wprost z Frankfurtu z tejże daty, Elektor heski ustąpił nakoniec żądaniom Prus i Austrji zatwierdzonym przez uchwałę Związkową.

O ile słychać w Berlinie, mowa tronowa którą otwarte zostaną izby, (a którą zapewne odczyta prezes rady ministrów) będzie bardzo ciekawą. Ma ona zawierać rodzaj programu nowego gabinetu i zarazem ma wskazać organiczne prawa, których projekta polecono wygotować, a pomiędzy niemi nawet te które dopiero na zimowych posiedzeniach będą roztrząsane. Spodziewają się iż oświadczenia te, sprawią dobre wrażenie.

Z powodu ostatniej uchwały sejmu związkowego w kwestji Szlezwig-holsztyńskiej, uchwały rozciągającej co do Szlezwigu opiekę jaką zachowuje związek nad księstwem Holsztyńskiem, jako wchodzącem w jego skład, minister duński spraw zagranicznych p. Hall, przesłał do reprezentantów Danji przy dworach wielkich mocarstw zagranicznych okólnik, protestujący przeciwko mięszaniu się sejmu związkowego do spraw kraju względem ktorego nie ma żadnej prawnej władcy. Okólnik ten zaleca reprezentantom zwrócić uwagę wysokich dworów na nadużycie władzy popełnione przez sejm związkowy. Zapewne skutkiem rozesłania tego okólnika, powstała pogłoska iż p. Hall oddał tę sprawę na roztrząśnięcie kongresu europejskiego, żądając zwołania takowego.

Król Szwedzki w rocznicę swych urodzin ogłosił nowe prawo gminne; prawo to zatwierdzone na ostatniem posiedzeniu sejmu, stanowi prawdziwy postęp; zmieniając dotychczasowy system, nadaje gminom zupełny samorząd.

### Anglja.

*Londyn*, 12 *Maja*. *Times* uważa zdobycie Nowego-Orleanu za rzecz niezawodną. „W jakim stopniu wypadek podobny nas dotknie?" zapytuje ten dziennik i taką sam sobie daje odpowiedź: „Powiadają, że posłowie amerykańscy w Londynie i Paryżu dali gabinetom St. James'kiemu i Tuileryjskiemu zapewnienie, że mają być niebawem przedsięwzięte środki celem zmniejszenia ścisłości blokady portów południowych oraz ułatwienia komunikacji z takowemi i przesyłki listów. Przyrzeczenie to jest już od kilku tygodni, w małych po sobie przerwach, w Paryżu dawane, a chcemy wierzyć, że rząd waszyngtoński życzyłby sobie szczerze takowe wykonać. Jeżeli wojska związkowe są już w posiadaniu Nowego-Orleanu, utrzymanie blokady przed tym portem byłoby rzeczą zbyteczną. Cały świat może do tego miasta przybywać i wyjeżdżać ztamtąd, oraz za opłatą cła obowiązującego, przywozić i wywozić rozmaite przedmioty wszędzie, gdzie znajdują się kupcy i konsumenci. Jednego tylko brakuje, mianowicie dowozu do Nowego-Orleanu bawełny. Jeżeli plantatorowie południa zdecydują się powierzyć swą bawełnę opiece ochotników jenerała Butlera lub łodziom kanonjerskim kommodora Foote, wówczas nie zabraknie nam tego produktu, a nędza, jaka panuje w Lancashire, ustanie. Lecz jeżeli ci zawzięci plantatorowie zechcą zniszczyć lub choćby zatrzymać u siebie bawełnę, w takim razie trudno utrzymywać, iżby ktokolwiek zyskał na wzięciu Nowego-Orleanu. Jeżeli skonfederowani zablokują teraz Nowy-Orlean od strony lądu, jak to związkowi uczynili byli od strony morza, oraz jeżeli bawełna do nas dochodzić nie będzie, wówczas żałować niezawodnie będziemy, iż patrzaliśmy obojętnie na blokadę portów południowych."

Minister wojny zniósł postanowienie, mocą którego wstęp do arsenału w Woolwich był dotąd wzbroniony; odtąd arsenał ten stać będzie otworem we Wtorki i Czwartki, od 2-ej do 5-ej z południa, dla poddanych angielskich, od których nie będzie wymaganem okazanie karty wejścia. Dla cudzoziemców pozostają w swej mocy dawne przepisy, a mianowicie powinni oni wyjednać u ministra wojny, za pośrednictwem swych posłów lub konsulów, bilety wejścia.

Podług wiadomości z Melbourne z 25-go Marca, obawiano się znowu w Nowej-Zelandji rozruchów.

### Austrja.

*Wiedeń*, 14 *Maja*. Komisja finansowa izby deputowanych odbyła wczoraj posiedzenie w całym swym komplecie, w celu porozumienia się co do kwestji pokrycia banknotów, przez bank narodowy w obieg puszczanych, w którym to względzie trzecia sekcja tejże komisji do żadnego nie doszła rezultatu. Z liczby 48-u tej komisji członków, obecnych było 39-u, a obok tego znajdowali się na posiedzeniu: ministrowie Plener, Lasser, Rechberg i Mesceery, oraz radca ministerjalny Brentano. Profesor Hasner wyłożył punkt sporny i w końcu tak go sformułował:

1. Czy przy przeprowadzeniu systemu pokrycia banknotów, ma być utrzymaną zasada bezwarunkowego pokrycia, czy też w miarę zwiększającej się w obiegu ilości banknotów, takowe mają być pokrywane za pomocą minimum zapasu brzęczącej monety, w stosunku tej ostatniej zwiększającym się coraz w miarę zwiększania się obiegających banknotów?

2. Lub też, czy ma być przyjętą zasada, że wszelka emisja banknotów, uskuteczniana nad minimum pierwiastkowo uznanej potrzeby, ma być pokrytą za pomocą zapasu brzęczącej monety całkowicie, t. j. gulden za guldena.

Po sześciogodzinnych przeszło rozprawach, pierwsza z powyższych formuł została przez większość przecząco rozstrzygniętą, drugą zaś taki sam spotkał los, z tą tylko rożnicą, że większość była daleko słabsza (21 głosów przeciw 18). W ten sposób odrzuconą została zasada, na której opiera się ministerjalny projekt bankowy co do pokrycia banknotów; jednocześnie odrzucony został wniosek p. Szabla co do modyfikacij, w tymże projekcie zaprowadzić się mających. Przeciwnie przyjętą została zasada, obowiązująca bank angielski, który puszcza w obieg pewną sumę (mianowicie 14 milionów fun. ster.), za którą poręcza rząd, podczas gdy wszelkie nad tę sumę emisje, powinny być przez sam bank pokryte w całości, t. j. f. st. za f. ster. Z przyjęciem zasady banku angielskiego, projekt rządowy otrzymuje tak zmienioną z gruntu podstawę, iż na teraz wszelkie porozumienie się w kwestji finansowej z ministrem skarbu będzie niemożebnem, jeżeli ten ostatni nie zgodzi się na zupełną zmianę zasady, do czego zdaje się zresztą okazywać skłonność. Dzisiejsze posiedzenie komisji finansowej dozwoli nam określić całą doniosłość wczorajszej decyzji, dziś bowiem oznaczoną zostanie liczba minimum banknotów, które mogą być puszczone w obieg bez pokrycia ich za pomocą brzęczącej monety lub odpowiedniej wartości metalicznej. O ile dotychczas wiadomo, ma być dziś postawiony wniosek, ograniczający minimum niepokrytych banknotów na 160 milionów guldenów.

Cesarz przybył wczoraj, w towarzystwie Cesarzowej, arcyksięcia następcy tronu Rudolfa i arcyksiężniczki Gizeli, z Wenecji do Reichenau. Dziś zaś Cesarz przybył do Wiednia, gdzie przyjmował prezesa rady ministrów arcyksięcia Rajnera i odwiedził arcyksiężnę Zofię. Cesarzowa zabawi pewien czas w Reichenau, a następnie uda się do Possenhofen.

Wczoraj odbyło się, pod prezydencją arcyksiącia Rajnera, posiedzenie rady ministerjalnej, na którem roztrząsane były kwestje dotyczące w. księztwa Siedmiogrodzkiego.

Zapewniają, że książę de Grammont, ambasador francuzki, odwiedził w zeszłą Sobotę hr. Rechberga, któremu dał w imieniu gabinetu paryzkiego zaspakajające zapewnienia tak co do kwestji rzymskiej, jak i co do spraw czarnogórskich.

### Francja.

*Paryż*, 12 *Maja*. Ciało dyplomatyczne według zwyczaju okólnikiem nuncjusza apostolskiego zostało zwołane na uroczyste przyjęcie, o godzinie 6-ej, w pałacu Tuileries, na cześć króla Holenderskiego i jego małżonki. Chociaż wyznaczona godzina zdawała się nie zupełnie odpowiednią niektórym z zaproszonych, wszyscy jednakże stawili się na tę uroczystość, na której wszakże nic nie zaszło nadzwyczajnego. Też same osoby wieczorem znajdowały się na uczcie wydawanej przez księżnę Matyldę. Spodziewano się dowiedzieć czegoś pewniejszego i ściślejszego o sprawie rzymskiej, lecz nadzieje te nie zostały urzeczywistnione. Królestwo holenderscy o sześć dni przyśpieszyli termin powrotu do kraju; obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że syn ich, książę Oranji nie przyjedzie do Paryża. Król pragnął zwiedzić zamek Chambord, lecz jak się zdaje porzucił swój zamiar. Król we Srodę opuści Paryż, udając się do zamku Loo, pod Hagą. Małżonka zaś jego przed powrotem do Holandji pojedzie do Sztutgardu odwiedzić swego ojca, którego stan zdrowia jest niepokojący.

Pojutrze spodziewany jest Said-pasza w Tulonie. Cesarz posyła do towarzyszenia jego osobie, swych: adjutanta, oficera służbowego i koniuszego. Said-pasza zabawi jeden dzień w Marsylji, gdzie ma oglądać arsenały, warsztaty morskie i wielki port wojenny, następnie uda się do Lyonu, gdzie także przepędzi jeden dzień i 18-go ma stanąć w Paryżu, gdzie podobno ma być przyjęty po królewsku. Z tego powodu rozpuszczono pogłoskę, że Porta nie mile widziała nader uprzejme przyjęcie, jakiego doznał Said-pasza od króla Wiktora-Emanuela, i że nie mniej niezadowolniona jest z honorów, jakie mają być oddawane wice-królowi we Francji, którego chciałaby porównać z innemi namiestnikami i gubernatorami. Lecz gdyby tak było w istocie, ambasada turecka w Paryżu nie byłaby otrzymała polecenia udania się na spotkanie wnuka Mehmet-Alego. Dla tego pogłoski te nie mają wielkiego znaczenia, tembardziej, że stosunki pomiędzy dworem Kairskim a dworem Konstantynopolitańskim są doskonałe i że Said-pasza, nie poniżając wcale swej władzy, zawsze względem Sułtana okazywał wierność i posłuszeństwo wazala. Podług innych znów pogłosek przybycie wice-króla Egiptu do Paryża nie jest przyjemne dla ministerstwa spraw zagranicznych. Spodziewają się bowiem, że Said-pasza będzie korzystał z bytności swej na dworze paryzkim, żeby zasięgnąć od Cesarza Napoleona pewnych objaśnień o działaniach kancelarji nie zawsze zgodnych z przychylnością i względnością, jakie Cesarz francuzów okazywał nieraz dworowi Kairskiemu. Tak odwołanie jeneralnego konsula francuzkiego w Aleksandrji p. Beauval, ma być także przedmiotem rozmowy Said-paszy z Cesarzem.

Komisja budżetowa, która ma złożyć sprawozdanie 20 Maja, dziś ważne miała posiedzenie. Zgodnie z komisaraami rady stanu i ministrem skarbu, odrzuciła projekt powiększenia opłaty od soli. Za to wszystkie żądane przez p. Foulda nowe zasoby, nie wyjmując i podwyższenia opłaty od cukru zostały przyjęte przez komisję i mają być przedstawione na zatwierdzenie Ciała prawodawczego, pomimo opozycji jaką wzbudzają w kraju, szczególniej ze strony osób interesowanych.

Zapowiadają, że w tych dniach p. Persigny mą się udać do Londynu; z tego powodu niektóre dzienniki powiadają, iż wiadomo jest dostatecznie, iż wszyscy mężowie stanu nawet książęta krwi, wyjeżdżają za granicę jedynie dla własnej przyjemności, lub za interesami familijnemi. Tak naprzykład p. Persigny jedzie tylko do swej małżonki, znajdującej się w Londynie. Podróż ta, o której naprzód w taki sposób donoszą, nie wywoła żadnego sprostowania w *Monitorze*.

Książę Brabantu cały dzień zabawił w Paryżu i miał długą rozmowę z Cesarzem.

### Włochy.

*Neapol*, 8 *Maja*. Król wyjeżdżał wczoraj do Salerno, gdzie z większym może jeszcze zapałem niż w Neapolu był przyjęty. Wszystkie bez wyjątku domy znajdujące się po nad drogą, ozdobione były chorągwiami. Zgromadzono z całej prowincji gwardję narodową, aby przedstawić ją królowi. Kilka bataljonów szło przez całą noc z różnych punktów prowincji, aby na czas oznaczony zdążyć do miasta. Jedna z korespondencji zamieszczona w paryzkim dzienniku *Union*, pochodząca jak się zdaje z *Observateur Romain*, utrzymuje, że rząd rozdał pomiędzy lud 500,000 fr., dla zjednania królowi przychylnych. Ci ktorzy rozsiewają podobne pogłoski we Francji, bardzo są źle uwiadomieni. Trzeba być na miejscu chcąc wydać rzetelny sąd o tem co się tu dzieje. Nie podobna w samej rzeczy przypuścić, aby przyjęcie jakiego król doznał w Neapolu, można było opłacić pieniędzmi, bo cały naród tak łatwo przekupić się nie da.

Nowo utworzeni karabinierzy genueńscy, nad któremi dowództwo oddano synowi Garibaldego, mieli przybyć tu jak wiadomo na pomoc jen. La Marmora; tymczasem rzeczy inny obrót wzięły. Karabinierzy ci mieli stanowić naprzód pułk ruchomej gwardji narodowej, pełniącej już od dwóch lat służbę w różnych naprzemian prowincjach. Syn Garibaldego przyjął nad nimi dowództwo i zobowiązał się przysięgą, że nie użyje ich na inny cel, jak ten, który im pierwotnie przeznaczono. Tymczasem stronnictwo naprzód posunięte, chcąc zdaje się stworzyć sobie z nich armję, która posłużyłaby im do osiągnięcia ich zamiarów, rozesłało okólniki wzywające ochotników do zaciągania się pod ich sztandary. Gabinet jednak nie mógł obojętnem na to patrzeć okiem; nie mógł pozwolić na zniweczenie pomyślnych rezultatów, jakie dawały się już postrzegać w skutek ważnego jego rozporządzenia, dotyczącego zlania armji regularnej z armją południową w jednę całość. Menotti Garibaldi zrozumiał sam, że go chcą wciągnąć do jakiegoś nierozważnego przedsięwzięcia, a tem samem skłonić go do złamania danego słowa, z obawy więc aby do tego nie przyszło, podał się do dymisji; za jego przykładem poszli także dowódcy bataljonów, tak że prawdopodobnie karabinierzy pozostaną nadal w Genui, bo też nawet pomoc ich, w celu uśmierzenia rozruchów w prowincjach południowych, byłaby obecnie zbyteczną.

Ze wszystkich prowincij przybywają deputacje do Neapolu, dla uproszenia sobie odwiedzin królewskich. Nie podobna będzie wszystkim prośbom zadosyć uczynić, ale Wiktor Emanuel obiecał przybyć znowu w jesieni i zwiedzić wtedy wszystkie prowincje, których teraz nie zaszczyci swoją obecnością. Książę Napoleon stanowczo 15 b. m. przyjeżdo Neapolu. Sir James Hudson przybył tu dopiero onegdaj; bawił tylko kilka godzin w Rzymie i podobno przywiózł wiadomość o blizkiem wyjeździe Króla Franciszka II z stolicy apostolskiej.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Calais*, 13 *Maja*. Oskar, książę Szwedzki, udając się do Paryża przybył dziś na statku parowym przewozowym z Douvres do Calais; jednocześnie przybyło tam kilku biskupów irlandzkich udających się do Rzymu.

*Neapol*, 13 *Maja*. O szóstej godzinie huk dział z twierdzy i ze statków eskadr oznajmił przybycie do portu yachtu wiozącego księcia Napoleona. Reprezentant dyplomatyczny Francji, admirał francuzki, dowódca eskadry angielskiej, minister dworu królewskiego i marynarki udali się na powitanie księcia, który wylądował przy arsenale wojskowym. Tam był przyjmowanym przez ministrów, prefekta i syndyka. Za ukazaniem się jego powozu na placu powszechnego głosowania, niezmierne tłumy ludności i gwarja narodowa tworząca szpaler witały go okrzykami. Król czekał na księcia przy wejściu do swych apartamentów. Okrzyki ludu wezwały go na ganek w towarzystwie księcia Napoleona.

*Neapol*, 13 *Maja*. Książę Napoleon przybył do Neapolu. Ukazał się na ganku pałacowym wraz z Królem przy okrzykach ludności: „Do Rzymu! Niech żyje Król!" Przysposabiają wielką uroczystość na cześć księcia.

*Medjolan*, 13 *Maja*. Austrja wzmacnia swe wojska na granicy Wenecji o 10,000 ludzi, a na pograniczu Tyrolu o cztery bataliony strzelców cesarskich.

*Berlin*, 15 *Maja*. Ostatni *Kreuzzeitung* donosi, że układy z prezydentem Kühlwetter nie przyszły do skutku. Książę Hohenlohe zagai posiedzenia sejmowe. Mobilizacja rezerwy została zaniechaną w skutku najnowszych wiadomości. W miejsce pana Krausnick został dziś wybranym na nadburmistrza znaczną większością głosów prezydent rejencyjny p. Seydel.

*Kasel*, 15 *Maja*. Dziennik *Kasseler-Morgen-Zeitung* donosi, że w 23-ch miejscach wstrzy-

mano się od wyborów. Do protestacji przyłączyła się prócz 25 miast także większość właścicieli ziemskich. W powiecie Hofgeismar z 43 burmistrzów, trzech tylko złożyło deklaracje. Jen. Willisen zajął od wczoraj mieszkanie w Münden w Hanowerskiem.

*Frankfurt nad Menem*, 15 *Maja*. Z Kasel donoszą z dnia wczorajszego, że elektor dotychczas żadnego nie zrobił ustępstwa. Prezydent miasta Kasselu oznajmił dyrekcji policji, że jako wyborca nie złoży deklaracji co do ustawy wyborczej z dnia 26 Kwietnia, jako kierujący zaś wyborami będzie postępował odpowiednio obowiązkom swego urzędu.

*Wiesbaden*, 14 *Maja*. Na wczorajszem posiedzeniu izby, jednogłośnie przyjęty został wniosek, aby rząd wyrobił na sejmie związkowym zniesienie domów gry i loterij w krajach do związku należących, aby przywileju dla domów gry w państwie nie przedłużał i układów w tej mierze nie odnawiał.

*Paryż*, 15 *Maja*. Dzisiejszy *Monitor* podaje wiadomości z Meksyku pod datą 11 Kwietnia, które nadeszły przez Hawannę. W skutku niezgodności zdań między sprzymierzonymi, głównie dowodzący wojskami hiszpańskiemi, jenerał Prim zażądał z Hawanny statków dla przewiezienia wojska. Jenerał Serrano jednakże odmówił statków, i polecił jenerałowi Gasset objąć dowództwo, w razie gdyby jen. Prim upierał się w swym zamiarze.

*Drezno*, 15 *Maja*. Ostatni numer dziennika *Drezdener Journal* ogłasza wiadomość telegraficzną z Frankfurtu nad Menem, następującej treści: Rząd elektoralno-heski postanowił zastósować się do onegdajszej decyzji sejmu związkowego, i znieść się z zgromadzeniem związkowem co do wstrzymania dalszych następstw.

*Trebinje*, 13 *Maja*. Czarnogórski senator Itukotic, zajął z kilku tysiącami ludzi stanowisko w Duga i w Bogaz, i podobno zamierza wkroczyć na terytorjum tureckie. Czarnogórcy zrabowali i spalili wieś pod Bilechią.

*Wiedeń*, 15 *Maja*. Cesarzowa przybyła po godzinie 10 z Wenecji do Payerbach, a z tamtąd niebawem udała się do Reichenau.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny i wietrzny, początek dnia był na pół pogodny, od godziny 7-ej rano niebo zupełnie pogodne, około godz. 11-ej na pół pogodne, wieczorem pochmurne. Przez cały dzień panował wiatr wschodni, rano mierny, później mocny. Średnia temperatura dnia jest 14 stopni R., największe ciepło po południu wynosiło 18, najmniejsze w nocy $7^{4}/_{5}$ stopni R. Barometr opada, średnia jego dzienna wysokość jest 752,79 millimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Na słońcu trzy plamy.

— Dnia 7-go Kwietnia r. b. wieczorem w mieście Kleczewie, powiecie Konińskim, w środku ulicy Słupeckiej, w części przez starozakonnych zamieszkałej, jak się domyślać należy, z podpalenia wszczął się pożar, który mimo dostawionych czterech sikawek, śpiesznego i energicznego ratunku, zniszczył dwadzieścia dwa zabudowania, ubezpieczone na rs. 8,200, oraz zrządził straty w ruchomościach, obrachowane na rs. 19,000.

— P. Leon Rogalski, który przysłużył się literaturze naszej przepolszczeniem tak wielu dzieł treści religijnej i historycznej, przełożył na język polski *Jeografję powszechną dla postępującej młodzieży*, ułożoną przez p. Gustawa Klödena, Dra filozofji, profesora miejskiej szkoły rzemieślniczej w Berlinie, autora jednej z znakomitszych obszernej Jeografji, której druk właśnie w tych czasach ukończony został w Berlinie. Chociaż posiadamy kilka jeografij do użytku szkolnego, ale nie są one jeszcze dostateczne, dla tego wydanie tak znanego dziełka elementarnego, które w krótkim przeciągu czasu doczekało się w Niemczech trzeciego wydania, a które p. Rogalski dopełnił potrzebnemi dla nas wiadomościami, uważamy za bardzo pożyteczne. Co do książek elementarnych zdaje się, że zbytek ich nigdy nie może być szkodliwym.

— Miasto Irbit, leżące w gubernji Permskiej nad rzekami Irbitem i Nicą, odległe o 2014 wiorst od Moskwy, a o 2712 od Petersburga, słynne jest swojemi jarmarkami dorocznemi na jedwab', farby, korzeń rumbarbarowy, futra, bawełnę, tytuń, herbatę safjan, wełnę, towary kolonjalne i inne. W roku bieżącym przywieziono na jarmark ten towarów za 51,204,000 rs., przedano zaś za 39,397,500 rs. W porównaniu z rokiem ubiegłym przywóz był większy o 1,890,700 rs., przedaż zaś mniejsza o 6,494,100 rs. Z cyfry powyższej towarów *ruskich* przywieziono na 22,775,500 rubli, przedano za 17,633,500; *europejskich* i *kolonjalnych* przywieziono za 25,602,000, przedano za 17,487,000 rs.; *azjatyckich* przywieziono za 4,820,500 rs., przedano za 4,277,000.—Najwięcej zwieziono wyrobów bawełnianych i przędzy bawełnianej, gdyż na 12,000,000 rubli, przedano zaś za 8,500,000. Wyrobów wełnianych i przędzy wełnianej przywieziono na 4,050,000 rs. przedano za 2,900,000 rs.; wyrobów jedwabnych na 3,100,000, sprzedano za 1,800,000 rs.; futer przywieziono na 5,115,000 rs. sprzedano za 4,200,000 rs., skór i innych wyrobów safjanowych i skórzanych zwieziono na 4,800,000 rs. a sprzedano za 3,600,000 rs. Dochodu na korzyść miasta otrzymano 28,308 rs. Zjazd podczas jarmarku wynosił 17,786 osób.

— P. Edward Eichwald, członek Akademji nauk w Petersburgu, ofiarował bibliotece Instytutu Paryzkiego rozmaite dzieła swoje dotyczące paleontologji, a mianowicie: 1) *Lethaea rossica*, 8 vol. in 8-o po francuzku, z atlasem 59 tablic zawierającym. 2) *Faune mammifère de la nouvelle Molasse de la Russie du Sud*, zawierające wiadomości mogące rzucić światło na epokę przedhistoryczną. 3) *Notice sur les grès vert du gouvernement de Moscou*, obserwacje z historji naturalnej poczynione w podróży po Szwajcarji, Włochach i Algierji. Badania paleontologiczne p. Eichwald w Rosji i innych stronach datują od dość dawnej epoki, gdyż już od 1821 do 1822 wykładał on w uniwersytecie Dorpackim kurs paleontologji, pierwszy jaki miał miejsce w Rosji.

— Piszą z Krakowa, że Towarzystwo naukowe Oddziału nauk moralnych, odbyło w d. 1 maja zwyczajne posiedzenie swoje, na którem członek korespondent Towarzystwa, p. Karol Estrejcher, goszczący pod tę porę w Krakowie odczytał: *Rzecz o źródłach bibliografji polskiej*, zwracając uwagę na katalogi księgarskie, ich obfitość i dokładność.

O ile nam wiadomo tenże p. Estrejcher, na zamówienie jednego z tutejszych księgarzy, ułożył najzupełniejszą Bibljografję, to jest katalog wszystkich książek polskich, jakie od r. 1800, aż do obecnego czasu się ukazały. Lecz kiedy już ukończył tę tak trudną i mozolną pracę, księgarz wspomniony zerwał z nim ugodę. Podobno teraz rozpoczął już układy z drugim, także warszawskim księgarzem i nakładcą, które jak mamy nadzieję, wkrótce zostaną ukończone. Tym sposobem niedługo ujrzelibyśmy, wydany w Warszawie, jeden z najzupełniejszych i najdokładniejszych katalogów i bez zazdrości moglibyśmy wspominać imiona Kajzerów, Hajnzjuszów, Querardów, Bohnów i t. p.

— Prof. Precechtel, w drugim tomie swego dzieła o znakomitych uczonych czeskich, skreślił życiorys Szymona Łomnickiego z Budca, który w skróceniu podajemy: *Simon Lomnicky z Budce*, przyszedł na świat w 1552 roku i kształcił się w szkole w Henrykowym Hradcu, założonej i uposażonej przez Wilhelma z Rozenberka. Następnie Łomnicki był przełożonym szkoły w Kardaszowej Rzeczycy. Rudolf II tak cenił jego talent poetycki, że go uwieńczył, mianował swym poetą nadwornym z rocznem uposażeniem i nobilitował. Po bitwie atoli białogórskiej wpadł za utwór satyryczny w taką niełaskę, iż po wycierpieniu ciężkiej kary, musiał na starość żebrać pod nazwiskiem Ptochos. Łomnicki zmarł w 1624 r. Z utworów tego poety czeskiego widać, iż posiadał głęboką znajomość języków greckiego i łacińskiego, i że wiele czytał tak dzieł klasycznych jak i ojców kościoła. Zaliczyć go należy do plejady owych mężów złotego wieku literatury czeskiej, którzy najbardziej przyczynili się do postępu swego języka.

— *Hvezda* ołomuniecka donosi, że prof. Jaworek w Lewociu przekłada na język czeski Tacyta, prof. Wojaczek tamże Platona, a profesor Kniczala w Pradze, Homera.

— Znajdujemy w *Slovenskim Glasniku* wiadomość, że uczniowie szkoły w Lublanie (w Krainie) zaczęli wydawać czasopismo litografowane w języku słoweńskim, pod tytułem *Torbica*, obejmujące utwory wierszem i prozą, na wzór takiegoż czasopisma *Lipico*, wydawanego od końca z. r. przez uczniów gimnazjum w Cielowcu (*Klagenfurth* w Karyntji).

— Czytamy w *Lumirze*: „W dalszym ciągu wydawnictwa zbioru utworów pod tytułem *Zabavy pro mladež*, wyszła w Pradze piękna powiastka, na tle dziejów morawskich osnuta, pod tytułem; *Baci*, czyli *Zachovani od smrti ohnem*, przez pannę Marję Johannę (Rittersberkównę). Opowiadanie to pełne życia, układ piękny, a rzecz oparta na podaniu o herbie rycerzy Chrusteckich z Malowar, która to rodzina szeroko była rozgałęziona w Czechach i na Morawie.

— Dnia 10-go b. m., jako w ciągu tygodnia poprzedzającego dzień św. Jana Nepomucena (16 Maja), poświęcony został pomnik postawiony ś. p. kanonikowi Wacławowi Peszynie, na grobie jego na cmentarzu malostrańskim pod Pragą. Pomnik ten jest dłuta znakomitego artysty Emanuela Maxa, na wzór pomnika wykonanego przez tegoż rzeźbiarza, podług pomysłu kanonika Peszyny, dla księdza Hanikyra, pierwszego założyciela dziedzictwa świętojańskiego. Na pomniku tym ksiądz Peszyna, uważany za wskrzesiciela, czyli drugiego założyciela pomienionego dziedzictwa, klęczy tak samo jak i ksiądz Hanikyr przed wyobrażeniem św. Jana Nepomucena. Jego Em. kardynał-arcybiskup prazki książę Szwarcenberg poświęcił sam pomnik.

— Literatura perjodyczna czeska poczęła nadzwyczaj wzrastać na prowincji. Przedsiębiorczy drukarz w Plznie, p. Karol Szibl, zacznie wkrótce wydawać czasopismo *Posel ode Mže*, a p. J. A. Landfrasek zamierza wydawać w Taborze pismo perjodyczne humorystyczno-satyryczne pod tytułem *Sasek*.

— W N-e 6 Dziennika Powszech. z r. b. podaliśmy opis kraju Gabon; obecnie *Courrier du Havre* udziela następujących z kraju tego wiadomości: Handel wcale nie jest w stanie kwitnącym; dwa domy handlowe francuzkie na cztery tam istniejące, zawiesiły wypłaty. Mówiono o uprawie kawy, bawełny i trzciny cukrowej. Jednakże osadnicy małą mają nadzieję wprowadzenia tego przedsięwzięcia, ponieważ krajowcy są leniwi, a swobodna praca nie zapewnia wielkich zysków. Ludzie dobrze znający kraj, uważają, iż bardzo korzystnem by było, gdyby rząd francuzki pomyślał o sprowadzeniu do Gabonu osadników, w podobny sposób jak to uczynił co do wysp Antylskich. Powszechnie uskarżają się na konkurencję angielską, którą chcianoby ograniczyć przez zaprowadzenie taryfy nakładającej cło na przywożone i sprzedawane tam towary angielskie."

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa budownictwa morskiego w Londynie, p. John Laird, odczytał wyciągi z listów z Ameryki, opisujących walkę statków pancernych *Monitora z Merimac'iem*. Jeden z tych listów kończy się w następujący sposób: „Powodzenie dział Rodmana, pobudziło Stany Zjednoczone do prowadzenia doświadczeń na większą skalę, i obecnie zajmują się odlaniem działa 20-calowego, wyrzucającego pociski ważące 1,000 funtów, mogące przebijać najlepsze pancerze statków. Prosta kanonierka *Monitor* w czasie walki z *Merimac'iem*, przez kilka godzin, wytrzymywała grad pocisków najcięższego kalibru. Z tego się okazuje, że statki maleńkie potrafią stawić czoło największym, skutkiem czego wydatki na marynarkę mogą się znacznie zmniejszyć."

— Czytamy w czasopiśmie: *Publisher's Circular*: P. Filipowi Delamotte i p. R. Dudleyowi, poruczono wykonanie rysunków i rycin z oddziału sztuk pięknych do urzędowego katalogu wystawy londyńskiej. Praca ta już została rozpoczęta i będzie wydawana zeszytami. Wstęp opisowo-historyczny p. Johna Kollingshead będzie stanowił pierwszy zeszyt; ma on być wydrukowany na papierze kolorowym i ozdobiony planami, mapami i 60 stalo i drzeworytami.

— Nakładem księgarni Guillaumina w Paryżu, wydane zostało dzieło panny Cl—A. Roger, w dwóch tomach, pod tytułem: *Teorja podatków (La Théorie de l'Impôt)*. Dzieło to poprzednio uwieńczone przez radę stanu kantonu Wadt (Vaud), należy do rzędu najznakomitszych prac w tym przedmiocie, ktory panna Roger przedstawia z zupełnie męzką potęgą i wprawą. Styl jasny, zrozumiały i poprawny, pełen jest zarazem żywości i wykwintności.

— Niedawno nakładem Michel Lévy w Paryżu wyszedł piąty tom znakomitego dzieła p. Duvergier de Hauranne, pod tytułem: *Historja rządu parlamentarnego (Histoire du gouvernement parlamentaire)*.

## JURISPRUDENCJA.

*Z Kodeksu Cywilnego.*

Czy zrzeczenie się użytkowania może wpływać na prawa dzierżawy, mianowicie, czy art. 622 K. C. ma do niego zastosowanie?

Użytkownik wydzierżawiwszy dobra, zrzekł się użytkowania na rzecz właściciela, który żądał ustąpienia dzierżawcy przed upływem terminu dzierżawy. Dzierżawca zasłaniał się kontraktem i przepisami prawa, z których mianowicie z art. 1165 K. C. wywodził, że użytkownik przez własny czyn, praw przez siebie nadanych nie mógł nadwerężyć.

Senat jednak uznał, że gdy zrzeczenia się nie zaskarżył, a z mocy art. 622 K. C. w związku z art. 621 K. C. użytkowanie ustaje przez zrzeczenie się, przeto winien ustąpić z upływem trzylecia, stosownie do art. 595 K. C. w związku z art. 197 i 198 K. C. P.

Wyrok ten zapadł przeciwko wnioskom Prokuratora, który uważał, że przepisy art. 197, 198 K. C. P. odnoszą się tylko do przypadków w art. 617 K. C. wymienionych, że nikt przez czyn własny, nie może nadwerężyć praw przez siebie nadanych, że gdy stosownie do art. 1793 K. C. nawet przedaż nie nadweręża dzierżawy, tem bardziej jednostronne zrzeczenie się prawa wydzierżawiającemu służącego nie może jej naruszać — że art. 621 K. C. ma zastosowanie tylko do wierzycieli, których prawom zrzeczenie się nie zawsze szkodzi, nie zaś do dzierżawcy, którego prawa zawsze nadweręża—pomimo to, Senat z zasad powyższych nakazał exmisję dzierżawcy z upływem trzylecia.

1853 r.

Czy umowa dwustronna prywatnie w jednym tylko egzemplarzu spisana, może posłużyć za początek dowodu?

Art. 1325 K. C. stanowi:

że akta prywatne, obejmujące umowy dwustronne nie są ważne, jak o tyle, o ile spisane zostały w tylu egzemplarzach, ile jest stron oddzielny interes mających.

Zaszło pytanie, czy akt prywatny w jednym egzemplarzu spisany, żadnego nie ma znaczenia, czy też może posłużyć za początek dowodu upoważniający do naznaczenia przysięgi z urzędu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że wyrazy „*ne sont valables*" nie znaczą, że akta takie są nieważne, gdyż w razie wykonania nie mogą być wzruszone, lecz, że nie stanowią ważnego to jest zupełnego dowodu—i na mocy takiego aktu naznaczył przysięgę z urzędu.

1853 r.

## BOŚNIJA I HERCEGOWINA

pod względem jeograficznym, statystycznym i politycznym.

(*Dalszy ciąg*).

*Naród.*

Ludność Bośnji wynosi do 1,000,000 dusz. Większa jej część należy do plemienia sławiańskiego i stanowi odłam szczepu illiryjskiego czyli południowo-słowiańskiego. Pozostałą część składają żydzi, cyganie i nieosiedli stale cudzoziemcy. Do tych ostatnich należą liczni robotnicy i rzemieślnicy, tak nazwani bekary, (nieżonaci), przybywający do Bośnji co lato z Albanji i Bulgarji na zarobek, a zimą wracający do ojczyzny; dalej znaczna liczba zbiegów z krajów ościennych, znajdujących w Bośnji schronienie przed karą lub służbą wojskową; urzędnicy tureccy, regularne wojsko tureckie (nizam), w ogóle 5,700 ludzi; nieregularni arnautowie i kawasy których jest do 500 i wreszcie tak zwani mieszkańcy namiotów, (czerhazy), złożeni po części z Wałahajów i cyganów. Pierwsi lokują się w miejscoch obfitujących w drzewo jesionowe, z którego wyrzynają półmiski, wrzeciona, kołowrotki, łyżki, grzebienie i t. p. Pasterze zaś z pomiędzy nich, poczynając od dnia św. Jerzego, pasą trzody swe coraz wyżej i wyżej po górach, póki ich pierwszy śnieg nie zaskoczy. Wtedy znowu opuszczają pasmo traw Alpejskich i zwolna schodzą na doliny, gdzie stada ich znajdują na zimę przytułek od wiatrów i niepogody w lejkowatych zagłębieniach gruntu formacji wapiennej. Cyganie, tak jak wszędzie, włóczą się po całym kraju, wyrabiają naczynia miedziane, żebrzą i kradną. Ci z nich, którzy są osiedli i których liczba wynosi podług jednych do 6,000, a podług drugich do 24,000, zajmują się głównie po miastach i wsiach rzemiosłem kowalskiem, nie znają innego języka oprócz Bośnijskiego i wyznają wiarę mahometańską, ale nie mają wstępu do meczetów. Dotychczas cyganie, podobnie jak chrześcijanie musieli opłacać haracz. — Żydów (czifuti) liczą od 2,500 do 16,000; do teraźniejszych czasów mieli oni prawo zamieszkiwać tylko w Trawniku, Serajewie i Nowym Pazarze, i grzebani byli nie gdzieindziej jak na cmentarzach żydowskich. Nawet w razie śmierci żyda na drodze, nie mógł on być pochowany w innem miejscu, i często potrzeba było przewozić jego zwłoki o cztery do pięciu wiorst na najbliższy cmentarz żydowski. Żydzi bośnijscy są po większej części przybyszami z Serbji, skąd wygnani zostali przez Jerzego Czarnego; mówią oni, oprócz narzeczem miejscowym, podobnie jak i żydzi sąsiedniej Dalmacji, zepsutym językiem hiszpańskim.

W całej Bośnji panuje język Bośnijsko-Serbski a właściwie Serbski. Tylko w okolicach Mitrowicy, gdzie niegdzie, obok języka Bośnijskiego słyszeć można Albański. Język zaś Turecki, mimo długoletniego władztwa Osmanów w Bośnji, nie mógł w niej uzyskać prawa obywatelstwa, i używany bywa przez wyższą arystokrację turecką, jeśli takowa nim mówi, tylko w obecności wezyra. We wszystkich innych miejscach, tak po miastach jak i po wsiach, od najbogatszego do najbiedniejszego, wszyscy mówią po bośnijsku. W miastach słyszeć można w rozmowie wiele wyrazów tureckich, używane są jednak więcej z affektacji i łatwo mogłyby być zastąpione równoznacznemi serbskiemi.

Przeciwnie, po wsiach narzecze serbskie ustrzegło się od wszelkiej przymieszki i można twierdzić słusznie, że język Bośnijski jest najczystszym ze wszystkich narzeczy illiryjskich. Przytem ze względu na akcent, miłą dźwięczność i bogactwo wyrazów zajmuje oniemal pierwsze miejsce w całej rodzinie narzeczy sławiańskich. Ponieważ w całej Bośnji ściśle przestrzegana bywa prawidłowość, w odmianie i zgodzie wyrazów, przeto cechy po jakich mniej więcej można poznawać mieszkańców różnych miejscowości, zawierają się jedynie w wymawianiu niektórych głosek. I tak np. *e* wymawiane bywa: w środkowej Bośnji, w nahijach Liwenskiej, Duwenskiej, Liubutskiej, Ramskiej, Słopolskiej, Fojnickiej, Trojnickiej i Janckiej jak *i*: diwojka (dziewczyna), lipo (pięknie), pisna (pieśń), piwa (poeta); w Kraśnie, w Górnej Bośnji i Drynie jak *je*: diewojka, liepo, piesmo, piewa; w Pozawiku, w nahijach Tuzłowskiej, Wysokskiej i Kładanskiej jak *e*: dewojka: pesma pewo, i t. d. Ale to może być równie niepewną oznaką miejscowego pochodzenia mieszkańców, jak i nader rozpowszechnione mniemanie, że w ogóle wyznawcy katolicyzmu i islamizmu wymawiają zamiast *e-i*, a wyznawcy wiary prawosławnej *je*. Wymawianie, ma naturalnie, po większej części charakter indywidualny, oprócz tego musiało ono się zmieniać, we wszystkich częściach Bośnji, skutkiem obecności przesiedleńców z innych okręgów, którzy przynieśli swój akcent rodzinny i przechowali takowy. Bośniacy—muzułmanie wymawiają *ch* twardziej aniżeli chrześcijanie, którzy je często zamieniają na *w* i mówią np. mu*w*a zamiast mu*ch*a, mar*w*a zamiast mar*ch*a (kot). Turcy zaś Hercegowińscy wymawiają tę głoskę jeszcze twardziej od Bośnijskich; u nich np. sachat (godzina) wymawia się saachat; machrama (sukno) jak maachrama. W wymawianiu tej głoski zbliżają się oni do języka Tureckiego, w którym *ch*, szczególniej w narzeczu Konstantynopolitańskiem, jednobrzmiące z *j*, i mówią np. szejir zamiast szechir (miasto). Po wsiach zwykle *f* wymawiają jak *w*, i mieszczanie śmieją się z wieśniaków, z powodu iż ci mówią wała (wdzięczność), wajda (pożytek) i t. d, zamiast fała, faida i t. d.; ci zaś ostatni nawzajem zarzucają mieszczanom, iż zamiast *cz* używają *k*, wymawiając bawka (wrona), kowek (człowiek), kujem (słyszę), zamiast czawka, czowek, czujem. W Hercegowinie *d* wymawia się prawie tak miękko jak włoskie *ds*. Tamże mówią *je* zamiast *jest*, a na granicach Czarnogóry często mieszają *z* z *ż* mówiąc np. żnat (wiem), zamiast znat, oraz opuszczają w czasie przeszłym głoskę *o* wymawiając dosza (przyszedł) zamiast doszao, czeka (mówił) zamiast czekao. Nad Neretwą w niektórych wsiach zamiast leża (grzbiet), meża (granica), preża (przędza), mówią leja, meja preja, a zamiast niedieła (niedziela), liubow (miłość) nedeja i jubow.

W okolicach nowego Pazaru akcent tak zwanych Szokców nader podobny jest z Bulgarskim; tenże akcent napotyka się około Kreszowa i to mogłoby naprowadzić na istotne pochodzenie ich nazwy, o której panują jak najrozmaitsze zdania. W Bośnji i Slawonji Szokcami nazywają pogardliwie prawosławni katolików, gdy tymczasem w nahijach Gradaczakskiej, Derwentskiej i Banialuckiej nazwa ta używaną bywa przez tamecznych mieszkańców jako rzeczywiście narodowa: „Ja sam Szokac" mówią oni o sobie. Dla tego nazwa Szokca nie może być dostatecznie wyjaśnioną ani przypuszczeniem że pochodzi od włoskiego sciocco (idiota), ani wyprowadzaniem go od sławiańskiego skok, uskok (zbieg), na tej zasadzie, jakoby łacinnicy odstąpili od kościoła prawosławnego; ani wreszcie tą okolicznością, że łacinnicy czynią znamię krzyża całą ręką (szaka), a prawosławni tylko trzema palcami. Tym mniej można zgodzić się z tymi, którzy wyprowadzają ją od madziarskiego „sok az" (to zawiele), opierając się na podaniu, że kiedy, przy upadku Bośnji, mieszkańcy tej nieszczęśliwej krainy chcieli się schronić do Węgier na łodziach węgierskich, wtedy Madziarowie, obawiając się aby zawiele ludzi nie weszło w łódź i nie zatopiło jej, kilkakrotnie wykrzykiwali „sok az," skąd też przewiezieni i ich potomstwo otrzymali nazwę Szokaców. Tymczasem przeciągłe wymawianie teraźniejszych Szokców z nad Sawy, mające podobieństwo z narzeczem bołgarskiem, przypuszczać pozwala, że przesiedlili się oni do Bośnji z Bulgarji, kiedy sekta Bogomiłów czyli Messalinów szerzyła się po Bośnji, a może i wcześniej, podczas rozbójniczych napadów Bułgarów. Prawdopodobnie także, jak utrzymuje Katanczyc, źródłosłowu wyrazu „Szokac" należy szukać w nazwie góry Sukkus, oddzielającej Illyryjczyków od Traków i nazwisku Sukców, którym Ammjan określa Illirjan, przemieszkujących około Sukka.

Mieszkańcy Bośnji podług wiary dzielą się na Chrześcijan, turków i żydów. Ostatni mają hohambaszę (zwierzchniego rabina) w Sarajewie i dwóch rabinów w Trawniku z Nowym Pazarze. Turcy, stanowiący razem z cyganami zaledwie 384,000 dusz, są to po większej części bośniacy, którzy przyjęli wiarę mahometańską dla zachowania swej własności nieruchomej. Renegaci ci stali się najzaciętszymi wrogami swych dawnych współplemieńców, pozostałych chrześcijanami. Mają oni swych muftych (biskupów) i imamów (duchownych), którzy równo jak i kadowie, t. j. ich duchowni i świeccy sędziowie, zostają pod zwierzchnictwem szeich-ul-islama, naczelnika mahometanów, przebywającego w Konstantynopolu. Liczba ich chadżów (nauczycieli), derwiszow i mechów (zakonników), zmniejsza się corok. Liczne tureckie cmentarze i mogiły (turbet) około wsi, wyznawających obecnie wiarę chrześcijańską, są dowodem, że liczba Turków w Bośnji przewyższała znacznie liczbę chrześcijan. Ale dżuma, mianowicie też w latach od 1813-17 i wojna serbska 1804-25 r., wytępiały całemi massami potomków prawdziwych Turków, którzy się osiedlili w Bośnji po jej podbiciu. W obecnej nawet epoce, sami Turcy najwięcej dopomagają do wyniszczenia siebie. Zakomitsi Turcy starają się zwolna łączyć w swem ręku ziemie drobnych właścicieli Tureckich i osadzać na nich włościan; dawni zaś właściciele trwonią otrzymane za majątki pieniądze w miastach, do których się przesiedlili, utrzymując się tam z trudnością i zwolna wymierając.

Chrześcijanie dzielą się na wyznawców kościoła rzymskiego i prawosławnego czyli na katolików i prawosławnych i liczą 715,500 dusz. Wszystkim wiadome jest godne ubolewania rozdwojenie między wyznawcami obu tych religij, niedozwalające nawet członkom jednego i tego samego narodu nosić wspólnej nazwy plemiennej. I tak rozliczni sławianie plemienia Serbskiego, nigdzie oprócz w Serbji, nie nazywają się Serbami czyli Srblami, lecz noszą nazwę okolicy w której zamieszkują, jak np: Dubrowczanie, Raguzy, Daltatyńcy, Dalmatowie, Bazancy czyli Bośniacy, a częściej jeszcze nazwę tej wiary, jaką wyznają. Sławianie, którzy przyjęli islamizm sami siebie zwą „prawdziwymi" Turkami. Wyraz „krestjanin" oznacza katolika, dla tego że ten wymawia Jezu Krist, gdy tymczasem prawosławny wymawiający Jisus Christos zwie się chrześcijaninem czyli riszaninem. Obie te nazwy używane są powszechnie z ścisłą różnicą i nigdy się nie mieszają. Przeciwnie włach, właszi, jest to przezwisko, którem bośniacy wyznania mahometańskiego i chrześcijańskiego przezywają prawosławnych; ci zaś odpłacają łacinnikom nazwą wyżej już wspomnioną „szokców." Turków chrześcijanie nazywają pogardliwie „peksjanami" t. j. nieczystymi.

Liczba prawosławnych dochodzi do 561,500 dusz. Zostają oni pod zwierzchnictwem patrjarchy Konstantynopolitańskiego, który w roku 1765 wziął w dzierżawę znakomity niegdyś patrjarchat Penski za 40 kies karagaczi (około 10,800 rs.), i mają metropolitę w Sarajewie oraz dwóch władyków, nazywanych także metropolitami, w Mostarze i Zwirniku. Dyecezja sarajewska ma dwa klasztory i 27,000 domów, Zwirnicka jeden klasztor i 14,000 domów, a Mostarska dwanaście klasztorów, z których dwa zniesione i 9,249 domów.

Katolicy w liczbie 168,000; tworzą trzy wikarjaty apostolskie: 1) Bośnijski z 49 parafijami, 14,561 domami i 120,000 mieszkańców; 2) Hercegowiński z 14 parafijami i 40,000 dusz; 3) Trebinski z 5-ma parafijami i 8,000 dusz. Wikarjat Trebiński zarządzany jest przez Jezuitów, wygnanych w roku 1843 z Scutari, i zostaje pod zwierzchnictwem biskupa Raguzy, któremu poruczony jest zarząd byłego biskupstwa Trebinskiego. Dwa drugie wikarjaty zarządzane są przez Franciszkanów prowincji bośnijsko-argentyjskiej, przemieszkujących w klasztorach Fojnickim, Kremiewskim, Sutiskim i Szirokogórskim. Zarządzają oni wszystkiemi parafijami i mają dwóch wikarjuszów w Fojnicy i Mostarze. Stanowczo można twierdzić, że jeśli w Bośnji znajdują się jeszcze katolicy, to zawdzięczać należy jedynie Franciszkanom. Kiedy z upadkiem królestwa Bośnji, krew chrześcijan lała się potokami, wyrznięto całą szlachtę Bośnji i Hercegowiny; oszczędzony został ten tylko, kto przyjmował islamizm. Wówczas to wszystkie kościoły i klasztory zostały poniszczone i popalone, a kapłani pomordowani śród najokropniejszych męczarni. Jedni Franciszkanie tylko nie szukali ocalenia w ucieczce i pozostali w kraju, aby pocieszać i umacniać w wierze niewielu mieszkańców katolickich, którzy uszli śmierci. Dla tego to papież Eugenijusz IV nie bezzasadnie nazwał metropolitów bośnijskich „nieprzepartym szańcem wiary." Przybyli oni do Bośnji w 1233 r. jako prości misjonarze dla zwalczenia nader rozszerzonej w owe czasy sekty patarenów. Później zaś, kiedy liczba ich powiększyła się, utworzyli kustodję, która w 1260 r, (w 52 r. istnienia zakonu) przemianowaną została przez kapitułę Narbońską na wikarjat Bośnijski, a w roku 1340 znacznie rozszerzoną przez jenerała zakonu Ottona i wzniesioną do wysokiego stopnia potęgi. Obwód tego wikarjatu rozciągał się wówczas od morza Adrjatyckiego do Renu i granic Mongolji i obejmował siedm rozmaitych obszernych kustodij, z których jednakże kilka, z upływem czasu, oddzieliło się i utworzyło osobne prowincje. Do liczby tych ostatnich należą: Kustodja św. Mikołaja w Apulji, która w obecne czasy rozdziela się na prowincją św. Girolamo w Dalmacji, i powstałą z tej ostatniej prowincją Raguzańską; Kustodja „Najświętszego Zbawiciela" w Węgrzech; Karnjola w Kainie; Kroacja i t. d. W roku 1514 papież Leon X zamienił wikarjat Bośnijski w prowincją Bośnijsko Argentyńską, obejmującą większą część Węgier, Dalmacji, Slawonji, Syrmji, Bulgarji, Siedmiogrodu i całą Bośniją. Obszerna ta prowincja później znacznie się zmniejszyła; w 1640 roku Siedmiogród, a w 1645 Balgarja utworzyły kustodje samoistne, zamienione następnie w prowincje; w Dalmacji powstała w roku 1735 prowincja San-Redemptore (świętego Odkupiciela) istniejąca jeszcze i teraz; a w 1757 r. utworzyła się w Slawonji, Syrmji i części Węgier prowincja św. Jana Kapistrana. Od tej epoki prowincja bośnijsko-argentyńska, postradawszy w jednej Bośnji i Hercegowinie 30 klasztorów zburzonych przez Turków, zachowała trzy tylko: w Fojnicy, Kreszewie i Sutisku, oraz dwa kościoły w Wareszwaremie i Podmałaszwie (o godzinę drogi od Jaica), które także kilkakrotnie były niszczone i napowrót wznoszone. Każdy klasztor ma w swym zarządzie pewien okręg, któremu obowiązany jest dostawiać misjonarzy, księży i kapelanów. I tak, klasztor Fojnicki zawiaduje 26, Kreszewski 4,

a Sutiski 19-u parafijami. Klasztor Kreszewski, jako bardziej na południu leżący, miał pod swym zarządem także wiernych Hercegowiny, i w tym celu przyjmował wszystkich młodych ludzi z owej krainy, pragnących się poświęcić stanowi duchownemu. Ale w roku 1843 księża Hercegowiny postanowili oddzielić się zupełnie od swego dawnego klasztoru w Kreszewie i założyć nowy monaster w samej Hercegowinie. Ponieważ oddzielenie się takowe odpowiadało zupełnie widokom i interesowi kościoła rzymskiego, przeto też i zatwierdzone zostało dekretem papiezkim z d. 14-go Stycznia 1844 r., a w 1846, po uzyskaniu niezbędnego firmanu, wzniesiony został klasztor Szerokiego brzegu, na który włożono obowiązek zaspokajania potrzeb duchownych wikarjatu hercegowińskiego. Właściwi biskupi Bośnji, przebywający do 1701 r. w Djakowie, podarowanem im przez Królów węgierskich, utracili zupełnie swe znaczenie w chwili, od której zarząd kościoła bośnijskiego znajduje się w ręku tak zwanych wikarjuszów apostolskich (vicari apostolici). Wikarjusze ci podlegają jednej tylko Propagandzie [1]), wybierani są przez zakonników bośnijskich z pośród siebie i zwykle pozostają na zamieszkanie w tym klasztorze, w którym znajdowali się przed obiorem. Wszyscy Franciszkanie zarządzający parafjami i filijami, są rodem z Bośnji. *(d. c. n.)*

[1]) Kolegjum do rozszerzania wiary (propagandae fidei) w Rzymie.

*Sprostowanie.* — W artykule prawniczym, wczoraj w Dzien. Pow. zamieszczonym, z podpisem *Heylman*, są do poprawienia *błędy drukarskie.* W ustępie 3-im od początku zamiast *mi* powinno być *im;* od końca zaś, w ustępie 3-im zamiast *powiększały,* powinno być *pomięszały;* w ustępie 2-im zamiast *rozbrojona*, powinno być *rozstrojona.*

### TEATRA W WARSZAWIE.

**Wielki Teatr.**—Dziś w sobotę d. 17 Maja, jedenasty raz opera Buffa w 4-ch obrazach, Offenbacha: **Orfeusz w piekle**, odśpiewana przez pp. *Ziółkowskiego, Matuszyńskiego, Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Chodowiecką, Micińską, Kwiecińską, Podlewską, Rybicką, Grabowską, Prochazkę, Stankiewiczównę, Dąbrowskiego, Mystkowskiego* z tańcami.

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1go piętra.... | 4 | 50 | 10 | Amfiteatr 2go pięt.. | ,, | 75 | 2½ |
| Loża parterowa.... | 4 | 50 | 10 | Krzesło w 4 pier. rz. | 1 | 20 | 2½ |
| Loża 2go piętra.... | 3 | 60 | 10 | dto ,, drugich. | 1 | 5 | 2½ |
| Loża Galerjowa.... | 2 | 25 | 10 | dto w nast. i bocz. | ,, | 90 | 2½ |
| Amfiteatr 1go piętra | | | | Galerja, miej. num. | ,, | 52½ | ,, |
| w 6ciu pier. rzę. | 1 | 5 | 2½ | Galerja, miej. nien. | ,, | 45 | ,, |
| w następnych. | ,, | 90 | 2½ | Paradyz.......... | ,, | 22½ | ,, |

Zacznie się o godzinie 7½

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 37¾ do rsr. 1 kop. 43¾, za garniec od kop. 45 do kop 47.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 16 maja.*

| Monety. | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie. . . . | | | — | — | 5 | 70 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne. | | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant . . za 100 Tal. | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | | | 91 | 74 | 91 | 49 |
| Bilety Skarbu Królestwa Polskiego | | | — | — | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. | | | 15 | 3 | 15 | 1 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | | — | — | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | | | — | — | — | — |
| dito 500 | | | 83 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | 70 | — | 69 | 50 |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 102 | 45 | 102 | 30 |
| ,, | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| ,, | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 155 | 70 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 M. | 6 | 96 | — | — |
| Moskwa | 100 Rs. | 1 M. | 99 | 75 | — | — |
| Petersburg | 100 Rs. | 1 M. | 100 | — | — | — |
| ,, | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fr. | 2 M. | 82 | 80 | — | — |
| ,, | 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń | 150 Złr. | 2 M. | 79 | 5 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 51⅑

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 24

### KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 16 maja.*

| | żądają | płacą. |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska | — | 86⅝ |
| 6ta ,, ,, | — | 96⅝ |
| Obligacje Skarbowe 4% | — | 81¾ |
| Listy zastawne 4% | — | 87⅛ |
| Bilety Banku Polskiego | — | 87⅝ |
| Weksle na Warszawę | — | 87⅜ |
| ,, Petersburg 3 tygodniowy | — | 96¾ |
| ,, Londyn 3 miesięczny | — | — |
| ,, Paryż 2 ,, | — | — |
| ,, Hamburg 2 ,, | — | — |
| ,, Wiedeń 2 ,, | — | 75⁴⁄₈ |
| Żyto na targu | — | 49¾ |
| ,, na dostawę późniejszą | — | 49¼ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% | — | 70 70 |
| Akcje kredytu ruchomego | — | 841 |

### DROGI ŻELAZNE.

*Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:*

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*szneltcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

*B)* Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

*C)* Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* poś pieszny (*szneltcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

*B)* Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

*C)* Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 2509) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Od niejakiego czasu, a mianowicie od 2 półrocza 1860 roku zaczęły się pojawiać w kursie to fałszowane, to podrobione kupony od Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które nieobznajmionego z cehami ich wiarógodności, łatwo w błąd wprowadzić mogą i na szkodę przyjmującego narazić.

Dyrekcja Główna przeto, ostrzega publiczność, by wrazie jakiejkolwiek wątpliwości, przed ich przyjęciem, odnosiła się z niemi do Dyrekcji Głównej, w celu sprawdzenia ich wartości.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1862 r.

Tajny Radca Prezes, w z. Szamota.

(1) Pisarz, Asesor Kolegialny, Brzozowski.

(N. D. 2463). *Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych w Rosji*

Na mocy decyzji JW. Główno-Zarządzającego komunikacjami w Cesarstwie w przygotowawczych pociągach Drogą Żelazną, między Białymstokiem a Warszawą dozwolonem zostało przewozić towary i Pasażerów.

Towarzystwo zawiadamiając o tem i oświadczając że bezpieczeństwo pociągów jest zapewnione, widzi się w obowiązku uprzedzić publiczność, że nie znajdzie na Stacjach dogodności drogi zupełnie wykończonej.

Otwierając przygotowawcze pociągi dla przewożenia Pasażerów, jedynie na żądanie publiczności, Towarzystwo spodziewa się, że Publiczność ze swej strony uwzględni tak niedogodności na Stacjach, jak nie mniej nastręczyć się mogące nie akuratności ruchu.

Na początek ustanawia się począwszy od dnia 6 (18) Maja r. b. dwa pociągi tygodniowo, jeden w Środę, drugi w Niedzielę tak z Warszawy jak i Białegostoku.

Pociągi z Warszawy odchodzić będą o godzinie 8 z rana, a z Białegostoku o godzinie 9 z rana.

Jeżeliby z czasem liczba pociągów okazała się niedostateczną, to się powiększy o tyle ile nie stanie na przeszkodzie robotom wykonywającym się dla ukończenia drogi i należących do niej budowli.

Przyjęcie bagaży Pasażerów zaczyna się na 2 godziny, a kończy się na minut 10, przed odejściem pociągu.

Opłata za bilety od Pasażerów i bagaży uskuteczniać się będzie według taryfy na Stacjach wywieszonej.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2485) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci:

1. Marjanny z Ostromęckich Proszkowskiej dla której sukcesorów suma rs. 375 na dobrach Wola Biejkowska w Okręgu Czerskim położonych pod N. 6 działu IV. wykazu hypotecznego poprzednio zabezpieczona, następnie po spłaceniu takowej pożyczką Towarzystwa Kredytowego do depozytu tegoż Towarzystwa złożoną została.

2. Jakóba Bereksohna Sonnenberga wierzyciela sumy złp. 30,000 do zabezpieczenia na dobrach Goślub w Okręgu Zgierskim położonych przez akt dnia 9 (21) Czerwca 1839 r. w księdze wieczystej tychże dóbr pod liczbą 67 zeznany podanej; otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 23 Sierpnia n. s. b. r. w Kancelarji Hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 1 (13) Lutego 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 2486) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci

1. Antoniego Szołowskiego właściciela dóbr Sarnowo i Kały w Okręgu Zgierskim położonych, oraz wierzyciela sumy rs. 7,500 pod N. 14 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Brudnowo wtymże Okręgu zabezpieczonej do której przywiązane jest prawo warunkowej dzierżawy w dziale III pod N. 6, wzmiankowanego wykazu zamieszczone.

2) Kazimiery z Pruszkowskich Karola Radziątkowskiego małżonki wierzycielki sumy złp. 24000 przez akt dnia 2 (14) Września 1861 r. w księdze wieczystej dóbr Kuchary AB. w Okręgu Łęczyckim położonych z działami do zabezpieczenia na tychże dobrach podanej, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 22 Listopada n. s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 2502) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Franciszka i Agnieszki małżonków Druet właścicieli nieruchomości w Warszawie pod N. 194 A. położonej.

2. Tomasza Baranowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod N. 60 położonej.

3. Jana Sarnowicz właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2738 położonej, oraz wierzyciela sumy rs. 450 z większej rs. 1950 pochodzącej, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1472 położonej, z aktu z dnia 26 Września (8 Października) 1859 r. N. 9 w księdze wieczystej zeznanego, jakoteż rs. 105, rs. 75, rs. 120, rs. 75, rs. 75, rs. 225, rs. 75, rs. 86 kop. 25 na nieruchości w Warszawie pod Nr 37 położonej zabezpieczonych.

4. Rozalji 1o ślubu Dancer, 2o Owsińskiej wierzycielki sumy rs. 900 z większej rs. 1200 pochodzącej na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2273 A położonej, ubezpieczonej, oraz wierzycielki sumy rs. 105 z większej rs. 555 pochodzącej w dziale IV pod N. 9 na nieruchomości w Warszawie pod N. 283 położonej zabezpieczonej.

5. Wolfa Grzybek wierzyciela sumy rs. 14,000 wraz z ścieśnieniem do takowej przywiązanem na nieruchomości w Warszawie pod N. 2205 położonej zabezpieczonej.

6. Moszka Haskla Siemień właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2295 położonej.

7. Passy Szper, Sury z Muszkatów Herszberg, Chany Nuchy v. Nechy Muszkat wdowy, Icyka Muszkat współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod N. 1808 położonej.

8. Tekli Tchórzewskiej wierzycielki sumy rs. 4500 w dziale IV pod Nr. 3 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1011 położonej zabezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 12 (24) Listopada 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1862 r.

Hube.

(N. D. 2503) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci Zuzanny z Dietrichów Koester wdowy, właścicielki połowy nieruchomości w Warszawie pod Nr. 422 położonej, oraz właścicielki połowy drugiej nieruchomości także w Warszawie pod N. 426 sytuowanej, przez zastrzeżenie z aktu N. 5 na maryginesie działu II. wykazu zanotowane, do przepisania na jej imie podanej; otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 11 (23) Sierpnia 1862 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta stawili i praw swych dopilnowali pod prekluzją.

Masłowski

(N. D. 2504) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych 1. Feliksie Kacperkiewiczu v. Kasperkiewiczu współwłaścicielu nieruchomości Nr. 514 w Warszawie; 2. Janie Krajewskim współwłaścicielu nieruchomości N. 1471 w Warszawie; toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 7 (19) Sierpnia 1862 r.

Kuczborski.

(N. D. 2507) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Reginy-Marjanny z Żebrowskich Czarnowskiej właścicielki dóbr Mlęcin w Okręgu Stanisławowskim położonych.

2. Pawła Biernackiego wierzyciela sumy talarów 509, dobrych groszy 23, denarów 5, która była zabezpieczona na dobrach Kupienin w Okręgu Łęczyckim położonych, a planem klasyfikacyjnym szacunku tych dóbr do zapłaty została przekazaną; otworzyły się spadki, do regulacji których termin prekluzyjny w Kancelarji Hypotecznej dla stron interesowanych na dzień 4 (16) Sierpnia 1862 r. godzinę 10 z rana wyznacza.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1862 r.

Zawadzki

(N. D. 2506) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Cieszkowskiego Pawła właściciela dóbr Ryczyca Okręgu Stanisławowskiego, 2. Marcjanny z Głębockich Karśnickiej wierzycielki sumy rs. 2100 na dobrach Radzymin A. B. Okręgu Orłowskiego i współwierzycielki sumy rs. 150, na dobrach Chrośnic tegoż Okręgu; 3. Jasińskiego Andrzeja wierzyciela sumy rs. 150 stanowiący resztę większego kapitału rs. 450 na domu w Warszawie pod Nr. 1151 położonym hypotekowanych, ogłaszam toczące się postępowania spadkowe z terminem na dzień 12 (24) Listopada r. b. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1862 r.

Napoleon Stępowski.

(N. D. 835) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Ignacego Korabity Ostrowskiego, niegdy właściciela dóbr Piaszczyce w Okręgu Radomskowskim, oraz wierzyciela sumy rs. 753 kop. 50 na dobrach Jajki w tymże Okręgu pod Nr. 12 działu IV. hypotekowanej.

2. Józefa-Antoniego 2 ch imion Kawczyńskiego niegdy właściciela nieruchomości w Kaliszu pod N. 350 położonej, oraz wierzyciela a) dwóch sum po rs. 2250, b) sumy rs. 3000 na dobrach Czarkowie i Woli Łaszczowej, c) sumy rs. 1500 na dobrach Czartowo, i d) rs. 1500 na dobrach Smaszewo w Okręgu Konińskim hypotekowanych; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 10 (22) Sierpnia 1862 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r.

J. Ziemięcki.

(N. D. 2494) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach*

Ogłasza otwarcie spadków: 1. po zmarłym dnia 15 Lutego 1862 r. Tadeuszu Dorja Dernałowiczu właścicielu dóbr Ziemskich Repki, Kamionka, Rogów, Rogów część A, Rogów część B i Wyrozemby, Kunaty część A. wszystkich w Okręgu Węgrowskim Gubernii Lubelskiej położonych.

2. Po zmarłym dnia 26 Marca 1862 r. Pawle Cieszkowskim właścicielu dóbr ziemskich Sucha Stawiska i folwarku Altaria Piotrowice zwanego, wszystkich w Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonych.

3. Po zmarłym dnia 27 Lutego 1862 r. Józefie Rybińskim właścicielu dóbr ziemskich Romaszki w Okręgu Włodawskim Gubernii Lubelskiej położonych, wreszcie

4. Po zmarłym w dniu 8 Listopada 1861 r. Antonim Kranss właścicielu sumy złp. 4000 na dobrach połowa wsi Czarnowąż lit. A w Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonych w dziale 4 wykazu hypotecznego do drugiego miejsca ad lit. b, a i b pod lit. bb zabezpieczonej, i termin regulacji tych spadków na dzień 12 (24) Listopada 1862 r. wyznacza z wezwaniem stron interesowanych, aby w tym terminie w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawiły się.

Siedlce d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Stanisław Wroński.

(N. D. 849) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Do regulacji spadku po Eljaszu Rajchsztejn jako wierzycielu połowy sumy złp. 2639 na dobrach Karolin pod N. 26 zahypotokowanej, wyznacza się termin na dzień 30 Września 1862 r. przed podpisanym w Suwałkach pod prekluzją.

Suwałki dnia 19 (31) Stycznia 1862 r.

Sędzia Trybunału, Brzozowski.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2492) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Stosownie do Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. Nr. 9682/4204 podaje do powszechnej wiadomości że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w m. Suwałkach na Sali posiedzeń o godzinie 12 w poł. w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodów z rybołóstwa w kanałach jako też i rzekach Jegrznia, Łek i Dybły, oraz jeziorach Prorokowo, Ślepe, Tajne i Okrągłe, w Obrębie łąk Biebrzańskich położonych na lat trzy, to jest od d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. poczynając od sumy rs. 21 kop. 28, a to pod warunkami ogólnem Rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11598/5096 wskazanemi, a przez Rząd Gubernialny w d. 18 (30) Kwietnia 1860 r. Nr. 19641/995 do powszechnej wiadomości przez Dziennik Gubernialny Nr. 20 podanemi, ztą zmianą że takowe zachowane być mają, co do jezior Prorokowo, Ślepe, Tajne i Okrągłe, wpośród łąk Biebrzańskich położonych, bez zastosowania się jednak do rzek Jegrzni, Łek i Dybły oraz kanałów, albowiem w nich łowienie ryb w każdym czasie bezwarunkowo jest dozwolone.

Każdy więc mieć chcący udział w powyższej licytacji obowiązany jest zgłosić się w terminie licytacyjnym i złożyć:

a) Swiadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 5 kop. 32 aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na dni 3 przed terminem licytacyjnym.

Przytem Rząd Gubernialny oświadcza interesentom że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium i pod ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nie przyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia ztąd wszelkich pretensji.

Nadto Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających, aby się niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących do zniżenia korzyści jakie Skarb z licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż w razie przeciwnym winni do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci zostaną.

Plus-licytant obowiązany jest ponieść koszta niniejszego obwieszczenia.

Nakoniec Rząd Gubernialny poleca wszystkim Wójtom gmin i Burmistrzom miast aby obwieszczenie to do publicznej wiadomości podali i o dopełnieniu tego raportu właściwym Naczelnikom Powiatowym przed terminem licytacyjnym złożyli.

Suwałki d. 1 (13) Maja 1862 r.

(1) za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Łubieński.
za Naczelnika Kancelarji,
Radca Honorowy, Böhm.

(N. D. 2473) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Czerwca r. b. od godziny 9 zrana do 6 po południu, w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu, w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie in plus licytacja przez złożenie opieczętowanych deklaracji na trzyletnie wydzierżawienie począwszy od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63 do 19 (31) Grudnia 1865 r. dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu z mostowego, a to od sumy rs. 768 za praetium postanowionej.

Mający przeto chęć zadzierżawienia tego dochodu, winni się w dniu i miejscu wyżej wyrażonym zgłosić i deklaracje opieczętowane z zaświadczeniem Kassy na złożone w niej vadium w kwocie rs. 153 kop. 60, podług wzoru tu zamieszczonego spisaną na ręce Prezydenta miasta Krasnegostawu złożyć, vadium na dotrzymanie licytacji w Kasie miasta Krasnegostawu i w każdej Kasie Gubernialnej lub Powiatowej, albo też w Banku Polskim w gotowiźnie złożone być może. Dalsze zaś warunki licytacyjne każdego czasu wolne są do przejrzenia w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu.

Krasnystaw d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r.

(1) Prezydent, Kozarski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Krasnegostawu z d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r. Nr. 1097, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w trzechletnią dzierżawę, począwszy od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63, do 19 (31) Grudnia 1865 r., dochód Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu z mostowego za sumę roczną (tu literami wypisać sumę, jaką interesent płacić deklaruje) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 153 kop. 60 wynoszące dołączam, które to vadium wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862, następnie podpisać imie i nazwisko swoje.

(N. D. 2375) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do wiadomości że dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie drugiej po południu odbywać się będzie w biurze mojem głośna in plus licytacja na trzyletnie poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Czerniewice położonych w Okręgu Kowalskim, Powiecie tutejszym, zajętych na satysfakcję zaległości skarbowych.

Licytacja ta rozpocznie się od sumy rs. 773 kop. 35, przystępujący do niej obowiązany jest złożyć w gotowiźnie vadium rs. 257, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostaną.

Warunki pod jakiemi wydzierżawienie dóbr rzeczonych nastąpi są do przejrzenia każdego dnia w biurze Powiatu i u Wójta Gminy Grabkowo.

Włocławek d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Radca Kolegjalny, Adamski.

(N. D. 2505) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawsiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie SSrów Aleksandra Lizenbardt byłego Pułkownika, jako to: Jana, Teodozyusza-Zygmunta 2-imion braci Lizenbardt pozostałych synów, w Warszawie pod Nr. 1525 oraz we wsi Chojownikach Powiecie Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 655 przy ulicy Leszno mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem od dnia 4 (16) Lipca 1861 r. liczyć się winnym, od Aleksandra Rzewuskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2360 lit. *a*, położonej i tamże mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Kwietnia 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymaszonego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2360 lit. *a*, w cyrkule i gminie 5 i 6, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym, do Magistratu miasta Warszawy należącym (z którego czynsz rs. 1 kop. 56½ rocznie opłaca się) położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Aleksandra Rzewuskiego należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w dzierżawnem posiadaniu Edwarda Zilberman od dnia 1 Stycznia 1860 r. do dnia tegoż 1863 r. za cenę dzierżawną w ogóle na rs. 2250 umówioną, zostająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o jednem piętrze, dwóch kominach murowanych, dachówką kryta.

2. Oficyna z drzewa deskami szalowana, parterowa, o 4ch kominach murowanych, dachówką krytą.

3. Komórki z desek blachą kryte.

4. Śmietnik z desek.

5. Buda dla psa deskami kryta.

6. Komórki i kloaka z desek blachą kryte.

7. Studnia cembrowana z pompą i korbą drewnianą.

8. Ogród fruktowy i warzywny z trzech boków parkanem z desek, a od podwórza sztachetami z łat rzniętych ogrodzony, w którym znajduje się drzew fruktowych sztuk trzydzieści, oraz krzewy róż, bzu. Nadto w ogrodzie tym:

9. Budowla z desek na skład urządzone, gontami kryta.

10. Podwórko kamieniem polnym wybrukowane.

W tej nieruchomości jest 10 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 655 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. W. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującem na ręce własne.

Obudwom d. 12 (24) Kwietnia 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Skibiński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Maja 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 2 (14) Maja 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski

(N, D. 2509) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Dominika i Heleny z Łukowskich małżonków Maliszewskich właścicieli częściowych we wsi Kurówku Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej zamieszkałych, jako prawonabywców Jana-Wincentego 2ch imion Krajewskiego żołnierza wojsk Cesarsko-Rosyjskich i Marjanny Krajewskiej wdowy w Kurówku zamieszkałej, prawne zamieszkanie u Ferdynanda Tyszka Patrona Trybunału w Płocku z urzędowania zamieszkałego, obrane mających; z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej zaocznie w dniu 29 Kwietnia (9 Maja) 1854 r. wydanego: sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Płocku przed W. Sędzią Trybunału Gasprem Garszyńskim delegowanym, część ziemska lit. K. na wsi Kurówku w Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej parafii Kurowo położona, powierzchni w ogóle mor. 42 pręt 1 miary nowo-polskiej mająca, przez biegłych na rs. 635 kop. 20 oszacowana. Bliższe szczegóły dotyczące tej części obejmuje taksa biegłych wyrokiem Trybunału tutejszego z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. potwierdzona, w Kancelarji Pisarza Trybunału znajdująca się. Pierwsza publikacja warunków za zasadę do sprzedazy powyższej części posługujących, odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji tychże warunków i zarazem przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony na dzień 15 (27) Lipca 1855 r. godzinę 4tą z południa; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 635 kop. 20, jako taksy przez biegłych wykrytej. Warunki i taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału, oraz u Ferdynanda Tyszka Patrona sprzedaż popierającego.

Płock dnia 1 (13) Czerwca 1855 r.

Ludwik Rylski.

Gdy termin do przygotowawczego przysądzenia części lit. K. na wsi Kurówku w Okręgu Mławskim położonej na dzień 15 (27) Lipca 1855 r. przez delegowanego Sędziego niegdy Gaspra Garszyńskiego oznaczony, dla prawnych przyczyn do skutku niedoszedł i w następstwie takowego po usunięciu sporów przez wyroki Sądu Apelacyjnego i Senatu Rządzącego, tudzież na żądanie SSów Maliszewskiego Dominika jako powodów oraz Eugienjusza Lisickiego jako pozwanego, osobiście i przez swych ustanowionych, druga publikacja warunków licytacyjnych i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyło się w dniu dzisiejszym jako w wyznaczonym terminie przed nowo delegowanym Sędzią Łazowskim wyrokiem Trybunału Płockiego z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r. przeto z kolei i w dalszem ciągu terminu do trzeciej publikacji, a zarazem ostatecznego przysądzenia, rzeczonej części, przed delegowanym Sędzią Łazowskim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Płockiego, na dzień 16 (28) Maja 1862 r. godzinę 4tą po południu wyznaczono i w takowym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 635 kop. 20, jako taksy przez biegłych wykrytej.

Płock dnia 1 (13) Maja 1862 r.

Ludwik Rylski,

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2453) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa niniejszem Józefa Górskiego, lat 38 liczącego, katolika, entreprenera robót grabarskich i Sebastjana Syrokin, lat 38 liczącego, Filipina, ogrodnika, obu poddanych Cesarstwa, za paszportami emigracyjnemi w Królestwie przebywających, ostatnio w gminie Czyste zamieszkałych, obecnie zaś z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej licząc, w Sądzie tutejszym, dla wysłuchania wyroku w sprawie ich własnej wydanego, stawili się, wrazie przeciwnym, stosownie do przepipprawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 30 Kwiet. (12 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczyłowski.

(N. D. 2452) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Juljana Grabowskiego cukiernika, dawniej w Łowiczu, ostatecznie w Krasnymstawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie tutejszym w interesie własnym, w przeciwnym bowiem razie, wynalezienie jego pobytu, zarządzonem zostanie, według przepisów prawa.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2477) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 3 Marca r. b. przybyła do miasta Lubartowa kobieta ubrana w kaftan bawełniany, w kratki szare podarty, zapaskę płócienną, spódnicę i koszulę zgrzebną, na szyi miała zawieszoną koronkę drewnianą, szkaplerz i medalik mosiężny, o ile ze zwłok wnosić można było, liczyła lat 45, miała twarz okrągłą, nos płaski, czoło niskie, oczy piwne, włosy ciemne, ponieważ kobieta nieznana z nazwiska w dniu przybycia do Lubartowa zmarła, ktoby więc o pochodzeniu i nazwisku tej kobiety wiadomość jaką posiadał zechce takową najbliższemu swego zamieszkania Sądowi, lub wprost tutejszemu udzielić.

Lublin d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2478) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Antoniego Miniszewskiego lat 55 liczącego katolika, poprzednio jako wójta gminy we wsi Michałowie Powiecie Rawskim, a ostatecznie w m. Kaliszu zamieszkałego, ażeby w przeciągu dni 20 licząc od daty niniejszego zapozwu niezawodnie stawił się w Sądzie tutejszym w celu wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Warszawskiego, w przeciwnym bowiem razie jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Łęczyca d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezyhujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 2476) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Józefa Majdzińskiego rządcę dóbr, ostatnio w gminie Broszki zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, a to pod skutkami prawa.

Tyniec p. Kaliszem d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2483) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Agnieszkę Jurkowską, lat przeszło 30 liczącą, katoliczkę, niezamężną, w mieście Kreświenicach Powiecie Gostyńskim z Jana i Tekli małżonków Jurkowskich urodzoną, ze służby utrzymującą się, w Warszawie ostatnio pod Nr. 70 przebywającą, z obecnego pobytu niewiadomą, baczne oko zwróciły, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawiły.

Warszawa dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2315) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Łukasza Trojanowskiego lat 47 liczącego, religji Prawosławnej, mieniącego się być rodem z Gubernii Witebskiej i stałym mieszkańcem gminy Powązek, jako o tułactwo obwinionego, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod strażą odstawiły.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski

(N. D. 2479) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego,*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Józefa Zancza, lat 24 liczącego, katolika, kowala, ostatnio we wsi Sikawie zamieszkałego, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Łęczyca d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wójcicki.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.